Nr. 276. Sobota, 2 Grudnia 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół wydziałowych: Franciszka Michalika w Bochni i Piotra Kotłowskiego w Krośnie; rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Leona Musykiewicza w Nahaczowie, Leona Lalickiego w Dukli, Ferdynanda Nowogrodzkiego w Łowcach, Jana Milanicza w Wykotach, Grzegorza Trześniowskiego w Jaksmanicach, Michała Rejnerowicza w Markowcach, Jana Baczyńskiego w Siedliskach i Jana Dybczaka w Rzegocinie; rzeczywistymi nauczycielami szkół filialnych: Antoniego Markowskiego w Kamionce małej i Bazylego Storożyńskiego w Czartoryi, w końcu Franciszkę Winter rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Rożnowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 grudnia.

Wszystkie motywa i sprawy bieżącej polityki wewnętrznej wzmacniają tylko objawiający się już od dawna w lewicy prąd ku zmianie albo ku metamorfozie. Daremnie wysilają się obrońcy obecnego stanu i negacyi *quand même*, aby przynajmniej powstrzymać ten prąd, jeżeli już nie można całkowicie go usunąć. Nawoływanie do solidarności i wytrwałości jako wrzekomo pewnych środków przezwyciężenia obecnej sytuacyi i odzyskania władzy, nie wywierają już ani skutku. ani nawet wrażenia. Dwie te cnoty polityczne w dodatniej pracy cudów dokazać mogą, w ujemnem działaniu zaś stargać muszą najdzielniejsze siły i ubezwładnić najświetniejsze zdolności. Z upokarzającej nieczynności, na którą tylu znamienitych posłów skazała negacyjna polityka lewicy, każdy dziś już chciałby wydobyć się jak najprędzej, szuka tylko takiej sposobności do tego, aby nie ściągnąć na siebie zarzutu dezercyi. Rzecz naturalna, że dążność ta musiała wyjść na jaw z podwójną siłą, skoro tylko okazała się możność wybrania innej drogi bez otwartego łączenia się z prawicą i rządem. Powstanie nowego klubu, którego główną cechę stanowi omijanie wszelkich ostateczności politycznych, jest pewnie radosnym wypadkiem dla wszystkich znużonych i upokorzonych kilkuletnią nieczynnością. Wśród feryj parlamentarnych nie może skonsolidować się zupełnie zmiana w organizacyi stronnictw, ale ferye są już na szczęście na schyłku. Pierwszy zaraz okres nowej sesyi Rady państwa, pierwsze zetknięcie się na polu tak rozległej działalności publicznej więcej może przynieść rezultatów praktycznych, aniżeli długie rokowania i zachody w czasie feryj.

Obok rozpoczynającej się nowej sesyi Rady państwa drugi jeszcze ważny czynnik wpływa na przyspieszenie reorganizacyi klubowej. Sami wyborcy zabierają głos w tej sprawie i dobitnie upominają swoich reprezentantów, aby raz już skończyli z jałową polityką, która szerzy gorycz i rozdrażnienie właśnie w chwili, gdy przystąpić należy połączonemi siłami do rozwiązania kwestyj streszczających w sobie przyszłość i dobro całych klas ludności. Szczególnie znaczącym jest w tej mierze głos nowej klasy wyborców, owych pięcioreńskowców, od których niemało zależy dalszy rozwój stosunków parlamentarnych. Fakcyjna opozycya czuje to dobrze, że nowa klasa wyborców potężnie zaważy na szali przyszłych wyborów. Właśnie w okręgach, w których powychodzili przewódźcy fakcyjnej opozycyi w ostatnich wyborach, nowa klasa wyborców ma takiej znaczenie, że od niej zawisłym będzie rezultat. A właśnie ci pięcioreńskowcy na dwóch zgromadzeniach w Wiedniu demonstracyjnie oświadczyli się za zaniechaniem polityki negacyi i sporów, aby raz już można wziąć się seryo do zaspokojenia żywotnych potrzeb ludności.

Wśród takiej sytuacyi przymusowej lewica na domiar przykrości zaraz na początku przyszłej sesyi spotka się ze sprawą, która stanowi ferment polityczny w jej łonie, z reformą ustawy przemysłowej. Trudno jej przychodzi powziąć decyzyę, a tymczasem wszystko nagli do tego. Przewódźcy lewicy pod tym względem popadli już w bezradność, która stanowi tylko zasłużoną karę za tak długie prowadzenie polityki kierowanej jedynie względami i motywami partyjnemi. Teoretycy i doktrynerowie zapoznający żywotne potrzeby dla kosmopolitycznych systemów ścierają się z oportunistami, który widząc nieprzepartą siłę stosunków, skłaniają się wreszcie do zmiany. Zapanowała tedy na lewicy formalna konfuzya, którą ogół wyborców słusznie gorszyć się może.

KORESPONDENCYE

Berlin, 30 listopada.

☐ Parlament niemiecki zajął się na pierwszem posiedzeniu swojem sprawą dość ważną, lecz rezultat ostateczny nie odpowiedział nadziejom, które można było żywić po rozprawach odbytych w czerwcu r. b. Chodziło o wniosek posłów alzackich i lotaryńskich, aby członkom sejmu alzacko-lotaryńskiego wolno było czytać mowy napisane w języku niemieckim a wyjątkowo przemawiać po francusku za wyraźnem pozwoleniem przewodniczącego, jeżeliby który z członków rzeczywiście nie władał wcale językiem niemieckim. Wniosek ten wymagał pewnej ulgi, podczas kiedy w maju roku zeszłego parlament uchwalił, że rozprawy w sejmie alzacko-lotaryńskim mają się od roku przyszłego toczyć wyłącznie w języku niemieckim. Wniosek podany przez posłów alzackich w formie ustawy winien był przejść trzykrotne obrady parlamentarne. Po drugiem czytaniu przyjęła go była większość parlamentu, złożona z Alzatczyków, Polaków, centrum, postępowców i pewnej części liberalnych secesyonistów, podczas kiedy konserwatyści, narodowo-liberalni i reszta secesyonistów w myśl rządu oświadczyli się przeciwko wnioskowi. W tych dniach zwróciła się *Nat. Ztg.* do postępowców i liberalnych, aby odrzucili przy ostatecznem głosowaniu wniosek z wyższych względów politycznych. a wywody te nie były niestety grochem rzuconym o ścianę. Wniosek upadł; gdyż tylko 272 posłów na 397 brało udział w głosowaniu imiennem a z tych 119 tylko było za wnioskiem, 153 zaś przeciwko niemu. Z secesyonistów mało kto pozostał wiernym pierwszemu wotum, tak samo z postępowców, znaczna część tych panów nie przyszła wcale na posiedzenie lub głosowała nawet przeciwnie niż w czerwcu; także w szeregach stronnictwa środkowego niejeden poseł nie stanął, z Polaków nie było obecnych trzech czy czterech; zresztą centrum i Polacy głosowali oczywiście za wnioskiem.

Przy rozpoczęciu rozpraw przerzucił baron Minnigerode (konserwatysta) kwestyę zaraz na pole wielkiej polityki, podnosząc, że Francuzi przyjęcie wniosku ze strony parlamentu uważać gotowi za poparcie znanych dążeń swoich, zwłaszcza że nie trzeba się łudzić, jakoby żywioł francuski w Alzacyi i Lotaryngii pozyskać można łagodnością, owszem tylko bezwzględna i stanowcza polityka może tu osiągnąć rezultat pomyślny. Na próżno starał się poseł alzacki ksiądz Winterer podnieść stronę praktyczną wniosku, który nie zasługuje wcale na to, aby go oceniano ze stanowiska wielkiej polityki; na próżno zwrócił uwagę na to, że językiem niemieckim, znanym Alzatczykom i używanym przez nich, jest ciężkie i nieudolne narzecze alemańskie, którego może żaden z członków parlamentu niemieckiego nie rozumie i które absolutnie nie nadaje się do rozpraw sejmowych, a nadto jedna czwarta miliona ludności lotaryńskiej będzie w zastępcach swoich skazana na milczenie, skoro nie będzie im

---

2)

PANNA LUDWIKA

(Ciąg dalszy.)

Całego nieszczęścia narobiła nowa stodoła, którą pan Szymon tego roku budował. Przez lat dziesięć nie mógł zdecydować się na ten wydatek; stodoła-staruszka chyliła się, zapadała w ziemię; dach mimo corocznych reparacyj krzywił się, ciężył nad budynkiem, nierówny, załamany, jak stary kapelusz pijaka; od kilku lat bociany instynktem wiedzione, przestały się gnieździć na nim i pozostało tylko puste gniazdo na bronie. Jeszcze tylko wróble świegotały po kątach i dzieci wiejskie, niebaczne niebezpieczeństwa, bawiły się czas jakiś w chowanego pomiędzy stare deski i bale.

Ci, co podziwiają arcydzieło architektoniczne, krzywą wieżę w Pizie, niechby byli przyjechali do Niesłowia przyjrzeć się stodole pana Szymona, która podpierana balami, nawpół zgniła i spróchniała, długi czas stała mocą niewiedzieć jakich praw równowagi — mocą tych samych może praw, które dotąd utrzymywały gospodarstwo pana Szymona, chylące się do upadku jak jego stodoła. Zresztą na podwórzu gospodarskiem w Niesłowiu wszystko jest mniej więcej pod krzywą linią — staroświecki spichrz, obory tonące w błocie i folwark z gospodarstwem jejmości, z chlewami, kurnikami i odwiecznym gołębnikiem. Tylko stajnia błyszczy nowiuteńka, wymuskana jak mały pałacyk, i pan Szymon mówi zacierając ręce, że i u sąsiada hrabiego Aleksandra nie znajdzie lepszej — i dom stoi nowy, wprawdzie nieskończony, ale w stylu pałacowym.

Otóż wszystko tak było dobrze jak było, aż wreszcie po 12 latach reparacyi stodoła starowina zapadła się niemal zupełnie, i bądź co bądź, trzeba było koniecznie budować nową. Pan Szymon zaczął się oglądać za majstrami i cieślą, którýby poprowadził roboty. Ten i ów był mu za drogi — więc w samą porę zjawił się z sąsiedniego miasteczka p. Kwarta. Nie było to jego nazwisko, tylko przezwano go tak po wsiach, bo pił wódkę kwartami, a w trzeźwym stanie nigdy nic nie robił, tylko po pijanemu. Przyszedł do pana Szymona podobniejszy do żebraka niż do porządnego majstra, w podartym szynelu (niegdyś służył w wojsku), w starym, bodaj czy nie tyrolskim kapeluszu, który dostał od jednego z obywateli, wyjeżdżających co roku za granicę, w butach powykrzywianych, z nosem czerwonym od wódki i rękami w kieszeniach. Choć tak nieszczęśliwie się prezentował, przecież nie wyrzucano go za drzwi, owszem, miał nawet pewne względy u panów, a czasem na zjazdach sąsiedzkich bawiono się konceptami Kwarty. Sam o sobie mówił:

— Dlaczego cię lubią Kwarto? Dlaczego co pan, to twój ojciec, i masz wysokie protekcye? Czyś ty człowiek jak inni Kwarto? Nie, tyś rudy pies, lubią cię, bo cię biją!

— Ojczuniu — rzekł z progu do pana Szymona — dobrodzieju, budujecie podobno stodołę, weźcie mnie, a Matka Najświętsza wam wynagrodzi i ja pokażę tym łotrom, co ja umiem budować tak jak oni, lepiej jak oni. A czy to, ojcze święty, człowiek nie nawłóczył się po świecie i nie widział, jakie to ludzie budują sobie pałace; a nie dopiero taka mizeryja jak stodółeczka!

Pan Szymon zabawiony i nie mając co lepszego do słuchania niż żarty i koncepta z Kwartą, poczęstował go kieliszkiem wódki, potem mu i cygaro dał do kieszeni, i wdał się w rozmowę długą. Nad wieczorem skończył umowę, zgodził pana Kwartę o pół cenę taniej niż innych majstrów. Jeszcze miał tę pociechę. że Kwarta ukląkł przed nim, podniósł ręce do góry i krzyczał: Ojczuniu! Dobrodzieju! A gdy mu potem rządca zrobił uwagę, że to człowiek choć zdatny ale do niczego, pijak, podobno i złodziej, pan Szymon tylko odparł:

— Bo nie umieją się z nim obchodzić. Niech się pan nie boi, ja z każdego łajdaka zrobię porządnego człowieka — to już mój sekret; cygarkiem, wódeczką, dobrem słowem, i każdy tak musi tańczyć, jak ja gwizdnę.

Mimo to Kwarta wyłudziwszy mały zadatek od pana Szymona, zgodziwszy robotników, zanim podłożono pierwszy fundament, znikł pewnego poranku — przepadł jak kamień w wodę. Ztąd mnóstwo kłopotów wynikło dla pana Szymona — musiał na gwałt szukać innego cieślę, przepłacić go, bo pan Sommer bardzo był urażony o pierwszeństwo dane Kwarcie — nareszcie i robota się opóźniła. Czas jakiś nie słyszano nic o zbiegu — dopiero po kilku miesiącach zjawił się najniespodziewaniej w niedzielę na sumie. Zepsuł całe nabożeństwo panu Szymonowi, który z kolatorskiej ławki zamiast na ołtarz, ciągle się patrzał piorunującym wzrokiem na niego, ale to nie robiło wrażenia. Pan Kwarta wcale niezmięszany stał sobie spokojnie pod chórem, a po skończonej mszy jeszcze się wyprostował, rzucił wzrokiem po dziewczętach w kościele i jak zaintonował basem Swięty Boże, zagłuszył wszystkich, nawet organistę, nawet samego pana Szymona, który dość był dumny ze swego głosu.

Tym razem gdy przyszedł do swego ojca, został wyrzucony za drzwi — ale cóż z tego? Pieniędzy nie oddał i jakoś potrafił ułagodzić gniew p. Szymona i został na miejscu. Codziennie prawie przychodził na plac, gdzie budowano stodołę już na dokończeniu, siadał na kamieniu pod studnią w owym szynelu podartym i z fajką w ustach. Choć nie wolno było palić wśród zabudowań, ale jakoś Kwarcie uchodziło wszystko. Patrzał bardzo z góry na robotników, na pana Sommera, w ogóle na całą robotę, na którą ruszał ramionami, że nic nie warta, że on Kwarta, inne roboty w życiu prowadził, nie takie fabryki widział na świecie. Czasem pociągnął żurawia, napił się wody i spluwał, że szkaradna, że on nigdy w życiu wody nie pija, chyba patrząc na taką lichą robotę. Ganił także bardzo drzewo użyte na budynek, mówiąc, że to „bawełna nie drzewo“, a najwięcej śmiał się z dachu, który majster Sommer uważał właśnie za swoje arcydzieło. Sommer nie mógł cierpieć Kwarty, bo wiadomo, że okropną rzeczą, nawet dla geniuszów, jest krytyka.

Krasiński powiedział gdzieś, że gdy Guttenberg wynajdywał druk, Mefistofel stał przy nim i stworzył błędy drukarskie. Przez co wyraził myśl prawdziwą, że przy każdej naszej robocie musi ktoś być, co nam tę robotę psuje. Równocześnie pracuje Bóg nad wielkiem dziełem, a Belzebub nad małemi dodatkami; odebrano mu siłę samodzielnego tworzenia, ale nie siłę dotwarzania, psucia myśli Bożej. Bóg stworzył artystę, szatan dorobił krytyka, z ręki Bożej wyszedł czło-

wolno przemówić po francusku. Minister Bötticher starał się osłabić te argumenta zwracając uwagę na to, że ustawa, przeciwko której zwrócony jest wniosek, nie weszła jeszcze w życie; inaczej byłoby, gdyby w rzeczywistości było się wykazało, że niepodobna przeprowadzić ustawy. Zresztą i dla ministra największej wagi są względy polityczne, zwłaszcza że nie ma widoków żadnych, aby rada związkowa wniosek potwierdziła. Po stronie ministra stanął także Bennigsen, przywódźca narodowo-liberalnych, sądząc, że nie potrzeba mieć względów na żywioł francuski, kiedy w Poznańskiem nie uwzględnia się Polaków, choć stanowią większą połowę ludności. Przeciwko tyranii nowej ustawy powstał Windthorst, demokrata Sonnemann i wreszcie ks. dr. Jażdżewski w imieniu Polaków. Mowca polski przypomniał Niemcom przyczynę ogólnej przeciwko nim niechęci; jest nią tendencya tłumienia i gnębienia wszelkich odrębności innych narodowości, i prosił Alzatczyków, aby w kraju swoim oświadczyli, że Polacy największe dla gnębionych mają sympatye i że również są przekonani, iż ostatecznie sprawa słuszności weźmie górę; rządowi zaś przypomniał mowca, że podwaliną państw jest sprawiedliwość. Wywody te nie zrobiły ani na konserwatystach ani na liberalnych stronnictwach wrażenia, zwłaszcza że zprawa cała z góry już była skazana na upadek. Jeden z opozycyi liberalnej pytał się nawet, po co tak długo nad wnioskiem rozprawiać, kiedy pewną jest rzeczą, że rada związkowa nie potwierdzi go. Poseł ten, znany wam poseł gdański Rikkert, nigdy na opinię rządu nie zważa tyle, skoro chodzi o jaką sprawę liberalną.

SPRAWY MONARCHII

P. minister oświecenia wydał następujące rozporządzenie w przedmiocie kwalifikacyi nauczycieli do udzielania nauki wolnych przedmiotów, jak języka francuskiego, angielskiego, stenografii, rysunków, śpiewu, gimnastyki w średnich państwowych zakładach szkolnych: „Ministerstwo wyznań i oświaty w reskryptach z d. 15 czerwca i 7 września 1870 r. udzielenie z kasy publicznej remuneracyi nauczycielom wolnych przedmiotów w średnich państwowych zakładach szkolnych uczyniło zawisłem od dwóch warunków, a mianowicie od wykazania potrzeby wykładu jednego z takich przedmiotów a powtóre od niezaprzeczalnych kwalifikacyj nauczycieli, które je wykładać mają. Ze względu jedynie na to, że w owym czasie komisye egzaminacyjne dla wolnych przedmiotów bądź to zostały zaledwie złożone, bądź też nie rozpoczęły jeszcze swych czynności, zastrzegło sobie ministerstwo wyznań i oświecenia prawo uwalniania na wniosek Rady szkolnej krajowej od składania egzaminu kwalifikacyjnego tych nauczycieli, którzy dłuższą praktyką udowodnili swoje uzdolnienie do udzielania nauki. Obecnie ze względu, iż komisye egzaminacyjne istnieją już oddawna, a więc nauczyciele wolnych przedmiotów mieli dostateczną sposobność nabycia przepisanych świadectw kwalifikacyjnych, uważam za potrzebne zniesienie na przyszłość tych uwolnień, a zarazem ze względu na oszczędność nakazaną położeniem finansowem państwa rozporządzam, co następuje:

1) Wszyscy nauczyciele nieobowiązkowych przedmiotów w średnich szkołach państwowych, którzy nie nabyli dotychczas przepisanego świadectwa uzdolnienia, w razie, gdyby zamierzali uczyć w najbliższym roku szkolnym, mają być zawezwani bezzwłocznie, aby przed rozpoczęciem tegoż roku szkolnego złożyli dowód odpowiedniego uzdolnienia, to jest świadectwo z egzaminu nauczycielskiego, odbytego z dobrym skutkiem.

2) Tam, gdzieby się nie udało pozyskać dla nauki śpiewu i gimnastyki uzdolnionych odpowiednio do niniejszego rozporządzenia sił nauczycielskich, należy przy ustanawianiu każdego nieegzaminowanego nauczyciela, począwszy od następnego roku szkolnego, zasięgnąć mojego zezwolenia, we wszystkich jednak takich wypadkach należy obniżyć roczną remuneracyę za każdą tygodniową godzinę nauki do 36 zł.

3) W przedmiocie nauki języków francuskiego i angielskiego zastrzegam sobie na przyszłość także prawo udzielania w rzadkich wypadkach uwolnień od składania świadectw kwalifikacyjnych takim nauczycielom, którzy na dotychczasowem polu swojej działalności zdobyli sobie powszechne uznanie.

4) W tych gimnazyach, gdzie nauka rysunków nie jest obowiązkową, i gdzie nie ma pod ręką nauczyciela, posiadającego prawem przepisane kwalifikacye, nauczyciel poboczny (*Nebenlehrer*) rysunków z wolnej ręki, ma złożyć przynajmniej świadectwo uzdolnienia do wykładów w szkołach wydziałowych. Gdzieby i takiego nauczyciela nie było, tam począwszy od roku szkolnego 1883/84, wykład nauki rysunków ma być zaniechanym zupełnie.

5) W tym samym terminie powinna być także zaniechaną nauka stenografii, udzielana przez nieegzaminowanych nauczycieli.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Parlament niemiecki).

Urzędowa *Prov. Corr.* z powodu zebrania się parlamentu niemieckiego, w następujący sposób streszcza główne zadania tego ciała: „Parlament niemiecki przed pięcioma miesiącami nie zamknął zwykłej swojej sesyi corocznej, lecz odroczył się tylko do jesieni. Stało się to dla tego, aby z zamknięciem sesyi nie rozwiązywać komisyj wybranych dla ustawy socyalno politycznej i noweli przemysłowej, których prace były wówczas na ukończeniu. Z rozpoczęciem dalszych posiedzeń parlamentu komisye te będą mogły kontynuować rozpoczęte prace. Rozwiązanie kwestyi socyalno-politycznej ma cel humanitarny: zabezpieczenie losu robotnika i usunięcie powodów niezadowolenia tej klasy ludności, wyzyskiwanej przez złą wolę w celach szkodliwych dla społeczeństwa. Należy się przeto spodziewać, że przez wzgląd na ten cel wyższy zamilkną waśnie i niechęci partyjne, i że parlament załatwi tę sprawę w duchu wspólnego interesu wszystkich mieszkańców obszernego państwa, a tym sposobem zastosuje się do wzniosłych intencyj, wyrażonych w mowie tronowej z dnia 17 listopada b. r."

Na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia parlamentu obok wniosku, żądającego dopuszczenia języka francuskiego do obrad w wydziale alzacko-lotaryńskim, który to wniosek, jak wiadomo, odrzucony został, znajdowała się także interpelacya dep. dr. Schulze-Delitscha, czy rząd cesarstwa poczynił już kroki przedwstępne do wniesienia noweli do ustawy o stowarzyszeniach, której przedłożenie zapowiedział podsekretarz stanu dr. Schelling na posiedzeniu parlamentu w dniu 18 maja 1881 r. Odpowiedź na tę interpelacyę ma nastąpić na jednem z najbliższych posiedzeń. *Voss. Ztg.* mniema, że rząd odpowie potakująco, a nawet oznajmi, iż projekt ustawy o stowarzyszeniach został już tak dalece opracowany, że będzie mógł być niebawem przesłany do rady związkowej.

Dzienniki zapewniają, że ks. Bismarck przybędzie najpóźniej w poniedziałek do Berlina, chce bowiem wziąć udział w obradach nad pierwszem czytaniem budżetu niemieckiego. Część prasy odzywa się z przekąsem, że rozprawy nad budżetem nie sprawią wielkiej pociechy ks. kanclerzowi, gdyż większość parlamentu jest stanowczo przeciwną dwuletniemu budżetowi; stronnictwo liberalne miało nawet postanowić, aby nie wchodzić zupełnie w dyskusyę nad budżetem obejmującym dwa lata. Niechęć większości parlamentarnej do tego pomysłu ks. Bismarcka stała się źródłem pogłosek o rozwiązaniu parlamentu, wieściom tym jednak zaprzeczają stanowczo organa, mające stosunki z urzędem kanclerskim.

(Ubezpieczenia od wylewów w Prusiech).

Olbrzymie spustoszenia, wyrządzone w krajach cesarstwa niemieckiego ostatniemi wylewami Renu, Menu, Wezery i innych rzek, zwróciły powszechną uwagę na kwestyę ubezpieczeń posiadłości ziemskich przed wylewami i obmyślenia środków, które mogłyby na przyszłość zapobiedz podobnym jak obecna katastrofom. *Nordd. Allg. Ztg.* z powodu obecnych klęsk wznawia dawniej już poruszony projekt ubezpieczeń od powodzi i podnosi przedewszystkiem, że prąd polityki dążący do rozszerzenia wpływu państwa na wszystkie stosunki społeczne i ekonomiczne winien i tutaj zapewnić państwu stanowisko regulatora i organizatora.

Straty spowodowane wylewami rzek — pisze organ kanclerski — dochodzą do sum bardzo wysokich. Statystyka zbierana dotychczas w Prusiech nie daje jeszcze dostatecznej ich miary. We Francyi, chociaż tylko ważniejsze policzono dotąd szkody, badania statystyczne doszły do rezultatu, że średnia roczna ich suma przenosi 38 milionów fr. W Niemczech suma ta okazałaby się przy ściśłem badaniu rzeczy, nierównie wyższą.

Pruskie ministerstwo rolnictwa czyni, co może, aby wydarzającym się peryodycznie klęskom zapobiedz drogą środków prewencyjnych; opracowuje rozległe plany regulacyi rzek, a że ciała prawodawcze chętnie uwzględniają te potrzeby, prace zatem rozpoczęte już na wielką skalę doprowadzą niezawodnie do pomyślnych rezultatów. Ale do ukończenia w zupełności tych prac jest jeszcze daleko; to co w najbliższych latach dokonane zostanie, będzie tylko podstawą do osiągnięcia w dalszych latach zamierzonego celu, chwilowo zaś zapobiega tylko w szczupłej mierze stratom, które długo jeszcze będą się ponawiały i pochłaniały ogromne sumy z majątku rolników. Okazuje się zatem konieczna potrzeba stosownych ubezpieczeń. Ludzie fachowi w sprawie ubezpieczeń są zamiarowi temu przeciwni. Od chwili, jak myśl ta po raz pierwszy pruszoną została, zajmowały się nią towarzystwa akcyjne i na wzajemności oparte, ale jedne i drugie zaniechały jej wcześnie i miały ze swego stanowiska zupełną słuszność, bo w towarzystwach, choćby najrozleglejszych, ubezpieczaliby się tylko właściciele i dzierżawcy gruntów, ulegających powodziom, a doznawane przez nich straty są tak częste, tak wielkie i zwykle tak ogólne, że siła, jaką daje stowarzyszenie jednostek, nie okazałaby się wiele większą od samych jednostek.

Ale w nowszych czasach była już często mowa o ubezpieczeniach innego rodzaju, wciągających inne jeszcze czynniki w zakres ubezpieczeń, oprócz osób bezpośrednio w nich interesowanych. Klęski dotykające pewne części ludności wpływają dotkliwie także na cały jej ogół, a tem samem interes poszkodowanych jednostek staje się interesem gmin, prowincyj i państwa. Kiedy po raz pierwszy poruszono myśl skutecznego zaradzenia klęskom powodzi, odezwała się *Vossische Ztg.* (organ postępowców): „Zachodzi tu jeden z przypadków, gdzie tak zwana *Selbsthülfe* nie pomaga nawet zbiorowo i okazuje się zasadą nie dość uniwersalną. Ale jeżeli idea państwa nie jest złudzeniem rozpływającem się w mgłę wobec klęsk ludności, jeśli państwo nie ma spaść do znaczenia artykułu zbytkowego, to musi się stawić z swą pomocą właśnie na tej granicy, gdzie się owa *Selbsthülfe* okazuje już bezwładną. *Nord. Allg. Ztg.* bierze za punkt wyjścia to zdanie *Voss. Ztg.* i powiada: Kiedy już organa skrajnej lewicy w ten sposób wyrażają się o ubezpieczeniach od powodzi, to możemy mieć nadzieję, że wprowadzenie ich w życie nie natrafi na zbyt wielkie przeciwności. W obradach nad środkami zapobiegającemi, polegającemi głównie na regulacyi rzek, przytoczył dep. Schorlemer Alst, że w Szwajcaryi płaci cały Związek $^1/_3$, kanton $^1/_3$ a stowarzyszenie rzeczne, jako stowarzyszenie interesantów $^1/_3$ część łożonych na to kosztów. W Holandyi, gdzie kwestye robót wodnych stoją już od wieków na porządku dziennym, płaci państwo połowę, prowincya $^1/_4$, a spółka interesantów także tylko $^1/_4$ część kosztów, jakich roboty te wymagają. Czemużby więc nie miała się znaleść stosowna miara, w jakiej trzy te czynniki u nas mają wziąć udział także w ubezpieczeniach od powodzi. W stosunkach ekonomicznych niemieckich, los robotników i los właścicieli gruntu ulega największej liczbie smutnych dolegliwości. Z zabezpieczeniem zbiorowem robotników, przez nich samych, chlebodawców i państwo, zaczyna się już opinia publiczna oswajać, idzie jeszcze tylko o pewne modyfikacye w wykonaniu. Zdaje nam się więc, że oswojenie się z ubezpieczeniem klęsk powodziowych przez państwo, prowincyę i lokalną spółkę interesantów, będzie tylko logicznem następstwem uznania konieczności stosownego ubezpieczenia robotników.

(Komaniści irlandzcy).

Londyński korespondent *Köln. Ztg.* podaje następujące szczegóły o najświeższem zabójstwie i istnieniu sprzysiężenia przewrotowego w Irlandyi:

„Ubiegłej soboty miasto Dublin było znowu widownią morderstwa. Ofiarą nie była tym razem osobistość tak wysoko postawiona, jak Cavendish albo Bourke, ale w każdym razie sługa władzy, konstabl Cox. Zabójcy jego należą jednak niewątpliwie do tej samej bandy spiskowców, której członkowie popełnili w parku Fenix przed siedmioma miesiącami skrytobójstwo na dwóch reprezentantach rządu. Konstablowi Cox dano już dawno rozkaz śledzenia podejrzanych o należenie do tajnego sprzysiężenia. W tym celu odbył Cox niedawno rewizyę w wielu domach, które podejrzywał o dostarczanie broni spiskowcom, a następnie rozwinął czujny dozór nad garkuchniami, w których schodzili się ludzie, zostający pod dozorem policyjnym. Zauważył przytem, że do pewnych szynków schodziło się o pewnych godzinach regularnie wielu bardzo podejrzanych Irlandczyków różnego stanu, którzy zostawali w podejrzeniu, iż należą do stowarzyszeń feniańskich. W sobotę więc, przybrawszy jeszcze pięciu tajnych agentów policyjnych, czatował konstabl Cox przy jednym z szynków, w którym odbywało się zgromadzenie podejrzanych. Ale jak tajna policya znała już obwinionych, tak nawzajem stowarzyszenie przez swoją tajną policyę wiedziało o wszystkich zarządzeniach władz policyjnych.

---

wiek czynu, inicyatywy, natchnienia, z ręki szatańskiej wychodzi człowiek, co te czyny poddaje analizie, rozbiera, nicuje. Stosując to do małego, poziomego zakresu budowania spichrzów i stodół, majster Sommer był człowiekiem czynu, pan Kwarta krytykiem, i nie znosili się, jak ogień z wodą. Któż nie wie, jakie tryumfy odnosi język nad pracującą ręką i głową, a jeszcze taki język jak pana Kwarty, głośny w swojem próżniactwie jak dzwon kościelny.

U robotników zaczął Kwarta używać wielkiej popularności, bo im gadał facecye, a często im powtarzał, że wszystko może, tylko nie chce, i oni by wszystko mogli, gdyby chcieli. Popisowa godzina jego wymowy był obiad. Niewiedzieć z jakiego tytułu przypytał się do obiadu, który panna Ludwika rozdawała majstrom; zwykle przychodził pierwszy, zajmował dużo miejsca na ławce i jadł sumiennie — panna Ludwika tłumaczyła się zaś przed własnem sumieniem, że przy sześciorgu ludziach siódmy się pożywi, a z Kwartą jakoś weselej w kuchni. Ledwie się zjawił i zaczynał pleść po swojemu, zbierało się koło niego małe audytoryum; pokojówka, lokaj, nawet ogrodnik choć arystokrata. Kucharz, wielki polityk, czytający w wolnych chwilach przeszłoroczne gazety państwa, przypalał pieczeń, psuł sosy, ale słuchał uważnie dowodzeń pana Kwarty, że wszystko będzie źle szło na świecie, póki „durnie będą brać pieniądze" i póki „ludzie będą tem czem są dzisiaj". Kwarta był osobistym nieprzyjacielem rozmaitych wielkich osobistości, mianowicie króla pruskiego, który według niego kazał żołnierzom nosić ciasne buty, a nadto miał i inne antypatye. Raz ledwie że nie przyszło o to do wielkiej kłótni pomiędzy nim a kucharzem, który zaczął dowodzić, że „co tam gadać, Napoleon był przecież wielkim człowiekiem" — na co Kwarta zczerwieniał cały od złości i uderzając blaszaną łyżką o stół wrzasnął: „Napoleon był szelma!" Kucharz tylko poprawił rogatą czapkę na głowie i z nożem kuchennym w ręku stanął przed Kwartą, w obronie swego bohatera powtarzając, że Napoleon był wielkim człowiekiem. Majster dobrze podpity krzyczał, że „co wie, to wie dobrze," i gdyby mu panna Ludwika nie była podstawiła miski z krupnikiem, byłoby między zapaśnikami przyszło do bójki o sławę władcy pół świata. Ludzie dziwili się, „co ten rudy pijak taki mądry" i panna Ludwika podziwiała go wraz z innymi. Tem bardziej wkradł się w jej łaski, że jedzenie, które miał darmo, zawsze chwalił; tymczasem zaś majster Sommer za swoją ciężką pracę nieraz znajdował obiad złym, szczególniej że truł się widokiem tryumfów nieprzyjaciela.

Otóż w kuchni, rozprawiając o Napoleonie i innych ciekawościach zamiejscowych, dowiedział się Kwarta powoli, że panna Ludwika już szesnaście lat w służbie, że musiała uciułać ładny grosz, sukien miała cztery kufry pełne i t. d., na co wszystko nic nie mówił, ale widać spamiętał sobie i wziął pod rozwagę. W ów dzień fatalny, w którym panna Ludwika zwierzyła się swojej pani, kilka godzin przed jej rozmową z Różyczką, pan Kwarta był w niezwykłym humorze, podpity jak zwykle siedział na kłodzie pod studnią. Patrzał z uwagą jak parobek ciągnął żurawia:

— Widzicie mi ten kubeł?—krzyczał— teraz jest u góry i pełny, prawda ludzie? A teraz pusty idzie na dół, niżej, niżej, i znowu u góry pełny! Uważaj durniu! (to do parobka) polałeś mi buty! I znowu pusty, i znowu idzie na dół... To tak z nami będzie. My teraz jesteśmy u dołu, na dnie.... Kwarta pusty, ale wnet będzie pełny i pójdzie w górę — a wtedy co będzie, to będzie!

Pana Sommera nie było — ludzie przestali pobijać dach; dwóch robotników zlazło na dół i słuchali Kwarty, rozumiejąc trochę ale nie zupełnie:

— Wszystko głupstwo — krzyczał dalej. — Kwarta wam to mówi, to możecie wierzyć! Co jabym się mordował nad taką stodołą! I to pójdzie, fiu... i tamto pójdzie.... Co się ty durniu jeden gapisz? Heretyku jeden, co mówię, to mówię — bom widział.

Wyjął tytoń z kieszeni, napychał do fajki i dmuchał — przyłożył słomkę podniesioną z ziemi do ognia i patrzał, jak mu się paliła w palcach i zgorzała. Potem splunąwszy odszedł. Szedł tam, gdzie właśnie panna Ludwika na drugim końcu podwórza stała otoczona domowem ptastwem, któremu sypała ziarno z wielkiej niebieskiej chustki. Wcale nie była podobna do Zosi z *Tadeusza*. Była zresztą w złym humorze: niecierpliwiły ją zaloty koguta do kury o białym czubku, i że ciągle wygrzebywał ziarno, zwoływał towarzyszki, trzepał skrzydłami, a sam nie jadł. Głupi, żyć dla drugich, nie dla siebie!...

Od niejakiego czasu panny Ludwiki nikt nie poznawał — nauczyciel wiejski z uśmiechem pełnym finezyi mówił, że przyszła na nią „planeta".... Planeta czy nie, dość, że była ciągle w złym humorze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z. D.

„Sprzysiężeni zatem wyszedłszy na ulicę, umknęli zaraz w jedną z ulic ciemniejszych. Agenci tajnej policyi udali się w ślad za nimi przeciwną stroną ulicy pod domami. Na hasło piszczałki zbliżyli się nagle sprzysiężeni do Coxa, który szedł na czele pięciu swoich pomocników. W ręku jednego z zabójców ujrzeli agenci rewolwer. Cox odezwał się, że aresztuje człowieka, który nosi broń nie posiadając do tego upoważnienia. Ale nie skończył, gdy padł pierwszy wystrzał i Cox, któremu kula strzaskała szczękę, upadł na ziemię. Upadając pochwycił za sobą zabójcę, którego pochwycił za rękę. Konstabla Castwooda, który dobył rewolweru i dał ognia do przeciwników, pochwycono nagle z tyłu, zbito i byłby go prawdopodobnie spotkał los Coxa, gdyby nie zjawił się przypadkiem na ulicy sierżant z pułku strzelców. Castwood wezwał go w imieniu królowej o pomoc, sierżant dobył szabli i chwyciwszy napastnika zagroził mu śmiercią. Agenci policyjni zyskali w ten sposób przewagę, odebrali broń napastnikowi, i dowiedzieli się jego nazwiska, Devine. Ujęli także mordercę Coxa, nazwiskiem Dooley, który odniósł sam kilka ciężkich ran. Na ulicy zebrały się natychmiast tłumy ludu, odezwały się złorzeczenia i przekleństwa. Kiedy w końcu ruszył powóz, w którym umieszczono ciało zabitego konstabla, rannego mordercę oraz uwięzionego napastnika, i do którego wsiadł sierżant z policyą, ruszyło za powozem kilka podejrzanych indywiduów, których niepodobna było pozbyć się i których dopiero kilka strzałów rewolwerowych spłoszyło.

„Ranny morderca pomimo ciężkich ran zachował zimną krew i spokój. W drodze rzekł: „Skoro muszę umrzeć, to nic mi na tem nie zależy, pozostaną inni, nie mniej odważni, jak my.“ Tejże nocy aresztowała policya wiele jeszcze innych osób.

„Sens moralny tej historyi bardzo jest smutny. Za każdym bowiem razem, gdy prasa i rząd konstatują polepszenie się stosunków w Irlandyi, następuje krwawa recydywa Obecnie, jak wiemy z wstępnego śledztwa, sprawa agraryjna nie była powodem zabójstwa. Skrytobójcami są rękodzielnicy, uzbrojeni w rewolwery najdoskonalszego kalibru, których koszta pokryć musiało stowarzyszenie komunistyczno-feniańskie. Sekta ta odbiera hasła, wskazówki i środki materyalne z Europy i Ameryki. Należą do niej ludzie, którzy wypowiedzieli wojnę nieubłaganą wszystkiemu co legalnie istnieje, i nie mają nic wspólnego z rzeczywistym ruchem narodowym w Irlandyi. Dopóki szajka ta istnieje, nie może być mowy o systemie bezwarunkowej autonomii dla Irlandyi. Rząd całkiem słusznie zwraca uwagę, że gdyby prawdziwi patryoci narodowi zdobyli się na jednomyślność, to stłumiliby sami te krwawe stowarzyszenia tajne. Pod presyą bowiem tych związków cierpią zarówno niewinni jak winni“.

(Pogłoski o wypadku Gambetty)

Wiadomość o nieszczęśliwej przygodzie, której doznał Gambetta w Ville d'Avray, przyjętą została w Paryżu z pewnem niedowierzaniem Prasa paryska powstrzymała się od wszelkich z tego powodu kombinacyj politycznych i zanotowała jedynie sprawozdanie lekarskie, zapowiadające, że Gambetta rychło odzyska zdrowie. Publiczność jednak zainteresowała się tym wypadkiem. Inaczej nawet być nie może, bo człowiek, którego karyera polityczna nie rozwijała się stopniowo, który przez oportunizm przyuczył stronnictwo republikańskie do pewnego rodzaju polityki machiawelistycznej, który od wydostania się balonem z oblężonego Paryża do czasów podróży do Niemiec przeszedł tyle różnorodnych kolei — był i jest ciągle przedmiotem uwagi i zajęcia, a do osoby jego przywiązują rozmaite kombinacye. Do powstania różnych pogłosek przyczyniło się i to, że organa Gambetty nie podały jednozgodnie wiadomości o wypadku, lecz ogłosiły aż trzy wersye. Jeden z nich doniósł, że Gambetta zranił się tylko lekko w rękę, drugi doniósł o skaleczeniu ramienia, a trzeci mówił o skaleczeniu ramienia i łopatki. W jednem doniesieniu jest mowa, że Gambetta probował pistoletu, w drugiem, że wystrzeliwał naboje z rewolweru.

Dalej zachodzi sprzeczność co do miejsca, w którem wypadek zaszedł. Jedna wersya utrzymuje, że w ogrodzie, według innej stało się to w pokoju Osoby natomiast, znające Gambettę dawniej, utrzymują, że nie miał on nigdy zamiłowania do żadnego rodzaju sportu, że nie jest amatorem ani polowania, ani fechtunku, ani strzelania, ani jazdy konnej. Pamiętają także ludzie, że Gambetta przed kilku laty w pojedynku z panem Fourtou, obchodził się dość niezręcznie z pistoletem. Jeżeli zatem odniósł ranę w skutek zwrócenia lufy rewolwerowej, bądź co bądź ku piersi, skoro zranił się w ramię, to nasuwa się podejrzenie, czy wypadku tego nie sprowadziła wolna wola, co nie byłoby dziwnem u człowieka tak namiętnego jak Ganbetta, i czy może tylko w skutek znanej jego niezręczności i braku doświadczenia w obejściu się z bronią przypadkowe to zranienie się nie zniweczyło rzeczywistego zamiaru.

Jaką jednak pobudkę mógł mieć Gambetta do targnięcia się na własne życie? Tutaj różnią się komentarze. Według jednej wersyi, powodem do samobójczego zamachu mogły się stać odkrycia dziennika *France*, że Gambetta miał na myśli zrobić generała Campenon prezydentem republiki i pod tą tarczą wykonywać rolę cywilnego dyktatora

Odkrycie tego tajnego planu — jak twierdzą komentatorzy — nietylko że zwichnęło sam plan i rozbiło wszelkie nadzieje i rachuby zręcznego polityka, ale wpłynęło szkodliwie na jego powagę i znaczenie w oczach własnych jego zwolenników. Jedni bowiem zwątpili o jego patryotyzmie i aspiracyach republikańskich, inni zaś, nie tak skrupulatni, odmawiają mu zręczności w przeprowadzeniu planów' Odkrycie zatem projektu o popieraniu kandydatury Campenona, oddala Gambettę od celu jego dążności i jest najfatalniejszem pokrzyżowaniem jego projektów, tak fatalnam, że musiało go to popchnąć do rozpaczy i szaleństwa“.

Inną wersyę stara się podsunąć domyślności publicznej dziennik *Gaulois*. Reporter tego dziennika, podpisujący się Mer maix, miał w jakiejś restauracyi podsłuchać rozmowę jakiegoś dyplomaty francuskiego z dyplomatą cudzoziemskim i dowiedział się z tej pogadanki, że tajna policya pruska dostała w ręce korespondencyę generała Skobelewa, a mianowicie trzy listy pisane do niego przez Gambettę i dwa przez pewnego generała francuskiego, którego nazwisko owi dyplomaci wymówili tak cicho, iż podsłuchujący reporter nie mógł go słyszeć. Całe to odkrycie ma, jak się zdaje, jedynie na celu nastręczenie opinii publicznej pola do domysłów, iż Gambetta, czując się owemi listami skompromitowanym, mógł targnąć się na swoje życie.

Podajemy wszystkie pewyższe szczegóły nietylko ze względu, że są ciekawe, ale że stanowią obecnie przedmiot powszechnego zajęcia dla opinii publicznej we Francyi. Zbytecznem byłoby dodawać, że wiarogodność wszystkich tych domysłów jest więcej niż podejrzana.

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik** hr. Alfred Potocki powrócił wczoraj wieczór do Lwowa.

= **Ministerstwo handlu** zezwoliło na budowę linii telegraficznej z Krasnego do Buska i na otwarcie nowej stacyi telegraficznej w tej ostatniej miejscowości. Budowa linii już się rozpoczęła a nowa stacya w Busku wejdzie w życie prawdopodobnie jeszcze w bieżącym miesiącu.

— **Maryan Gawłowski,** kapitan sztabu inżynieryi, w uznaniu usług, oddanych ze szczególnem zaparciem się i wytrwałością podczas ostatniej powodzi w Tyrolu, ozdobiony został krzyżem zasługi wojskowej.

† **Karolina z Friedleinów Majerowa,** żona prezesa Akademii umiejętności w Krakowie, zmarła po kilkogodzinnej chorobie w nocy na wczoraj. Boleśnie — powiada *Czas* — cios ten, który tak nagle spadł na czcigodnego prezesa, dotknął całe miasto. Nieboszczka, najlepsza małżonka, była postacią dla wszystkich nadzwyczaj sympatyczną i powszechnie szanowaną. Jeszcze przed kilku dniami pani Majerowa znajdowała się z mężem na wieczorku Mickiewiczowskim i mimo nieznośnego upału w sali wytrwała aż do końca uroczystości. W dzień śmierci rano miała się wcale dobrze, nad wieczorem dopiero rozchorowała się, a przed północą już nie żyła. W nieszczęściu czcigodnego prezesa Akademii bezwątpienia ogół cały żywy bierze udział.

(-) **W muzeum przemysłowem** lwowskiem wystawiono zbiór wyrobów szkoły garncarskiej w Kołomyi. Szkoła ta, której kierownikiem jest p. Sikorski, robi znakomite postępy i jeżeli w tym samym stopniu i z równie umiejętnem zachowaniem warunków i tradycyj lokalnych rozwijać się będzie, zajmie w historyi rozwoju ceramiki krajowej zaszczytne miejsce. Misy, dzbany, kubki i talerzyki, wystawione przez szkołę kołomyjską, odznaczają się formą, dekoracyą i polewą wyborną; są między niemi tak udatne i oryginalne okazy, że śmiało figurować mogą nawet w domach o wykwintniejszym smaku jako pierwsze próbki majoliki krajowej. Kierownictwo szkoły pod względem artystycznym trzyma się wzorów i tradycyj rodzimych — motywa dekoracyi są te same, jakie znajdujemy na wyrobach ludowego garncarstwa, a mianowicie na tak ulubionych przez koła amatorskie dzbanach i misach ś. p. Bachmińskiego z Kossowa, z tą tylko usprawiedliwioną różnicą, że stylizacya motywów ujęta jest w prawidło rysunku i symetryi. Zapaleni admiratorowie kossowskiego „Palissy“ ubolewać będą wprawdzie, że tym sposobem ubywa dekoracyi wdzięku naiwności — ale należy pamiętać, że ta naiwność polegała nie na istocie dekoracyi ale po prostu była zupełną nieznajomością rysunku i że charakterystyka i oryginalność ludowych motywów dekoracyjnych nie zaciera się wcale, ale uszlachetnia artystycznie pod dłonią dobrego rysownika. Tak pojmowano znaczenie ludowych motywów dekoracyjnych wszędzie i tak je rozwinięto do wysokości prawdziwie artystycznej, że tylko wspomniemy o słynnym Zsolnayu, którego porcelany i majoliki, dekorowane motywami ludowemi węgierskiemi, dobiły się rozgłosu w całej niemal Erropie. Kierownik szkoły kołomyjskiej p. Sikorski, ukończony technik i architekta, który z zamiłowania poświęcił się ceramice, bawi obecnie właśnie w Pięciokościołach, gdzie zwiedza fabrykę Zsolnaya.

(—) **Kazania ks. Zmartwychwstańców.** Podaną wczoraj wiadomość o kazaniach księży Zmartwychwstańców w czasie czterdziesto-godzinnego nabożeństwa w kościele św. Mikołaja uzupełniamy w ten sposób, że ks. Kalinka mówić będzie we wtorek i we środę rano, w inne zaś dni, rano lub wieczorem, ks. Bakanowski i ks. Bańkowski.

(+) **Bibliograficzny instytut** w Lipsku wydaje oprócz encyklopedyi powszechnej w bardzo treściwem ale stosunkowo dokładnem zestawieniu materyału także szereg fachowych encyklopedyj z rozmaitych działów nauk przyrodniczych, historyi, literatury, nauki o starożytności, nauk politycznych, muzyki, łowiectwa, ogrodnictwa i t. d. Są to podręczniki co do formy i treści bardzo szczęśliwie ułożone a jako źródło informacyjne do codziennego użytku wielce przydatne. Każdy dział opracowany jest przez specyalistę, któremu wszechstronna znajomość przedmiotu pozwalała pogodzić dokładność z szczupłym wymiarem miejsca.

* **Ogień pokojowy.** Dnia wczorajszego o godzinie 11 przed południem zatlił się belek pod kuchnią drugiego piętra w realności p. Baczewskiego na Zniesieniu. Niebezpieczeństwu niezwłocznie zapobieżono.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani A. L. z wozu na gościńcu janowskim pudełko drewniane zawierające pierścionek złoty z herbem i cyfrą W. L., *pince-nez* damski oprawny w perłową masę, książeczkę do modlenia oprawną w aksamit, dwie łyżeczki z nowego srebra, koronki, chusteczki od nosa, rękawiczki i kaftanik damski. — Pan H. T. zgubił srebrny szeroki łańcuszek od zegarka. — Zgubiony na polach należących do fabryki gipsu zegarek można odebrać u zarządcy tejże fabryki p. Karola Franza.

*** **Pożar** na folwarku właściciela części dóbr Piłatkowce, w powiecie borszczowskim, pochłonął wszystkie budynki gospodarskie oraz zboże w stertach. Ogólna a nieubezpieczona strata wynosi 9.300 zł Przyczyną pożaru, jak się zdaje, była nieostrożność służby. — W Hoszowie, w powiecie dolińskim, spłonął dom mieszkalny i pustką stojący browar, a ubezpieczoną szkodę obliczono na 4.000 zł. Przyaresztowano kilka indywiduów jako poszlakowanych o rozmyślne wzniecenie pożaru.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Koparzewie, w Poznańskiem, jeden z ostatnich już weteranów napoleońskich Wacław hr. Gutakowski, pułkownik 13 pułku huzarów Księstwa Warszawskiego, postać wielce szlachetna i sympatyczna, przeżywszy lat 93; w Frant. Court wdowa po zmarłym roku zeszłego znakomitym angielskim mężu stanu, lady Stratford de Redcliffe, w bardzo późnym wieku; w Turynie markiz Rapallo, małżonek w związku morganatycznym księżnej Genueńskiej, matki królowej włoskiej.

— **Wypadek w teatrze.** W Gradcu przed kilku dniami podczas przedstawienia jedna z aktorek zbliżyła się tak nieostrożnie do świecy stojącej na stole, że zapalił się na niej welon. W całej sali spostrzeżono to i zaczęto wołać: „pali się!“ Tymczasem aktorka sama rzuciła się, tłumiąc płomienie, na ziemię, a znajdujący się na scenie aktor Lippert zdarł z niej palącą się odzież i stłumił ogień. Przedstawienie odbyło się do końca, na życzenie publiczności tylko pogaszono świece.

— **Powódź** Renu i jego dopływów powoli ustępuje. Zrządzone spustoszenia są okropne. W ostatnim dniu przyboru wody jeszcze w Niehl i Warringen pod Kolonią zabrała powódź kilka domów Mocno zniszczona został okolica Metzu. — Niebezpieczeństwo wylewu rzeki Łaby w Czechach już przeminęło.

— **W skutek kolizyi** z angielskim parowcem *Marion* zatonął dnia 26 listopada w drodze ze Swansea do Kopenhagi pod Lundy francuski statek śrubowy *Cambronne*. Czternaście osób, przeważnie podróżnych z Nantes, znalazło grób w morzu. *Marion* także poszwankował tak mocno, że musiał powrócić do Swansea,

— **Cenny zabytek,** jeżeli tylko prawdziwy, odkryć miał jeden z archeologów moskiewskich, p. Bełszakow. Jest to Ewangelia z XIV stulecia pisana na pergaminie, różnej od powszechnie znanych redakcyj. Z napisu wypływa jakoby, że była ona własnością króla polskiego Kazimierza Wielkiego.

— **Wielką sensacyę** sprawiło w Pradze uwięzienie kilku w szerokich kołach znanych osób, mianowicie przedsiębiorcy budowlanego Horschitza, jego dyspozytora Sudeka i handiarza Raschina. Horschitz obwiniony jest o oszukanie gminy praskiej w przedsiębiorstwie budowy miejskich rezerwoarów wodnych o 30.000 zł., a to z powodu użycia lichego cementu zamiast zastrzeżonego kontraktem portlandzkiego. Sudek i Raschin mieli udział i zysk w tem oszustwie.

— **Zrabowanie poczty.** Z Zagrzebia donosi depesza: Wóz pocztowy, który we wtorek odszedł ze stacyi Nasicy do Osieku został w niewielkiej odległości od pierwszej z tych stacyj ograbiony na drodze. Złoczyńcy zrabowali całą przesyłkę pieniężną w niesprawdzonej jeszcze sumie.

— **Wystawa sztuki kucharskiej** odbyć się ma pod protektoratem królowej rumuńskiej na początku lutego 1883 w Lipsku. Cech restauratorów lipskich złożył na ten cel fundusz gwarancyjny w sumie 13.000 mark. Wystawa będzie obejmowała okazy wszelkich potraw, najwykwintniejszych zarówno, jak i najprostszych potraw „narodowych“ i dla rekonwalescentów, wiktuałów, owoców, korzeni, napojów, naczyń, przyrządów, zastaw stołowych, spisów jadła, *menus*, serwet, wreszcie okazów wszelkich zafałszowań pokarmów i napojów, tudzież środków najłatwiejszego ich poznawania.

— **Co to ukraść można.** W nocy na 24 listopada w miejscowości Prodersdorf pod Kis-Martin niewyśledzeni dotąd pomimo najgorliwszych poszukiwań złoczyńcy ukradli z dzwonnicy i unieśli z sobą dzwon, ważący trzy centnary. Dzwon opatrzony jest datą 1691 i napisem: *In honorem beatae Mariae virginis*.

Z Izby sądowej.

(Potrójne morderstwo).

(*L*) W roczniki tutejszego sądu kryminalnego już dawno nie wpisało się nazwisko zbrodniarza, którego czyn budziłby tyle grozy i wstrętu, co zbrodnia dokonana przez niejakiego Dąbrowskiego Władysława, który wczoraj po południu stanął przed trybunałem przysięgłych, złożonym z radców pp. Schätzla, jako przewodniczącego, Sawczyńskiego i adjunkta Litwinowicza, jako assesorów.

Jako przysięgli zajęli miejsca pp. Sliwiński, Laskowski, Zarzycki, Łukawski, Gotsoner, Weigel, dr. Gryziecki, Fechter, Krasiński, Schönfeld, Sokal, dr. Bieliński; jako zastępcy pp. hr. Lanckroński, Grocholski.

Przed trybunałem stanął Władysław Dąbrowski, inaczej także Dąbski albo Dębski zwany. Jest to postać średniego wzrostu o bladej cerze, która silnie odbija od czarnych włosów i czarnego pełnego zarostu na twarzy. Oczy siwawe, jakby zamglone, są zwykle przymrużone, jak gdyby unikały światła i swobodnego spojrzenia; głos ponury i tak stłumiony, że z trudnością tylko można zrozumieć odpowiedź. Strój podsądnego składa się z kurtki granatowej i siwych pantalonów.

Dąbrowskiemu nie wiadomo, gdzie się urodził; matki nie znał, ojciec zaś jego, u którego chował się do 12 roku życia, był rządowym nadleśniczym w Radziminie, w „gubernii warszawskiej“. Licząc lat 12, Dąbrowski miał brać udział w powstaniu z r. 1863, poczem przybył do Galicyi i od roku 1864 był po części na Węgrzech a po części w kraju. Obecnie liczy lat 32, wyznaje religię rz. kat.; służył dawniej przy budowlach kolejowych a przed czterma laty osiadł w Żółkwi, gdzie był posługaczem w kasyni pobierając miesięcznie 15 zł.

Prokuratorya państwa, którą reprezentuje dr. Dylewski, oskarża Władysława Dąbrowskiego: I. o zbrodnię dokonanego skrytobójczego i rozbójniczego morderstwa, popełnioną na Leibie i Minci Moszkowiczach, szynkarzach w Żółkwi; II o zbrodnię morderstwa, na osobie Sury Tisch, 13to letniej dziewczynie, służącej u wymienionych szynkarzów; III o zbrodnię usiłowanego morderstwa na dzieciach Moszkowiczów, z której jedno liczyło półtora roku a drugie trzy lata; IV o sprzeniewierzenie, popełnione na szkodę członków kasyna miejskiego w Żółkwi.

Do rozprawy wezwano między innymi Jurka Świstunia, posługacza oficerskiego z Żółkwi. Stanął on pod silną eskortą wojskową albowiem za te same czyny zbrodnicze, o które jest oskarżony Dąbrowski, odpowiada Świstuń przed sądem wojskowym jako żołnierz w czynnej służbie.

Oskarżonego Dąbrowskiego broni z urzędu dr. Żminkowski.

Przed trybunałem leży mnóstwo szmat, sznurów i bielizny, na wskroś przesiąkniętych krwią ludzką; dalej długa klinga, oderwana od trzonka; pistolet używany dawniej w konnicy i latarka kieszonkowa.

Audytoryum jest przepełnione słuchachaczami a podczas opowiadania Dąbrowskiego podnoszą się co chwila głosy oburzenia i grozy.

Fakt jest następujący: Dnia 27 września r. b. spostrzegli mieszkańcy Żółkwi: Dawid Schwarz, Piotr Gerunowicz i Piotr

Bielański, że szynkarz tamtejszy w domu, położonym niedaleko kasyna, Leib Moszkowicz, został w okrutny sposób zamordowany wraz z żoną Mincią i służącą Surą Tisch. Wszedłszy do izby spostrzegli nadto, że półtoraroczny Majer Moszkowicz i trzyletnia Ryfka tarzają się w konwulsyach po ziemi, zlanej krwią rodziców.

Sprowadzona natychmiast komisya sądowa stwierdziła widoczne ślady rabunku, rzeczy bowiem w komodzie i kufrze były poprzewracane a na szynkfasie znajdowały się najwidoczniejsze ślady odbijania szuflady.

Lekarze znaleźli na zwłokach Leiby głęboką ranę na szyi, zadaną ostrym nożem, dalej śmiertelne, od gwałtownego uderzenia pochodzące rany na głowie, na szyi sznur, silnie ściśnięty; rana zaś od cięcia na ręce wskazywała, że zamordowany bronił się rozpaczliwie. Na szyi Minci znaleziono znaki pochodzące od gniecenia palcami a nadto szyja ściśniętą była taśmą od fartuszka. Takie same ślady znaleziono na szyi Sury, której szyja była nadto silnie ściśnięta chustką, noszoną przedtem na głowie. Znaleziono wreszcie znaki pochodzące od duszenia na szyjach Majera i Ryfki; pierwszy doznał nadto silnego wstrząśnienia mózgu.

Śledztwo bardzo energicznie prowadzone wykazało już w d. 28 września, że sprawcami zbrodni byli Władysław Dąbrowski i Jurko Świstuń. Obaj przyznali się do winy; pierwszy wypierał się z początku, później zaś z pewnemi odmianami potwierdził to, do czego całkiem szczegółowo zaraz w pierwszej chwili przyznał się Świstuń.

Posłuchajmy straszliwego zaprawdę opowiadania mordercy Dąbrowskiego: Do Moszkowicza czułem od dawna nienawiść i wstręt; raz że w ogóle nienawidzę żydów, powtóre, że Leibę specyalnie nienawidziłem dlatego, iż wabił mnie zawsze do swego szynku, w którym zgubiłem raz 9 złr. Oprócz mnie przynęcał on także chłopów a gdy ich porządnie spoił i obdarł, wyrzucał ich za drzwi, ażeby w izbie było więcej miejsca dla świeżych ofiar. To mnie oburzało. Ten Leiba wyszydzał także naszą religię.

Przewod. W jaki sposób?

Osk. nie umie opowiedzieć, w jaki sposób naigrawał się Leiba z religii, i mówi dalej: D. 26 września prosił mnie Leiba, ażebym wieczorem przyszedł do niego na herbatę. Do kasyna przychodził codziennie po gazety Jurko Świstuń Powiedziałem mu więc wieczorem, ażeby przyszedł do kasyna około północy a oba pójdziemy na kolacyę do Leiby. Świstuń przyszedł i czekał na mnie na dworze; gdy około północy pp. oficerowie opuścili lokal, zebrałem się i wyszedłem. Wziąłem ze sobą pistolet nabity śrutem bekasim, bo zawsze, gdy wychodziłem w nocy, brałem broń z sobą. Po hulance nocnej zwykłem był nad ranem chodzić na *Haraj*, gdzie strzelałem z pistoletu Wziąłem ze sobą także latarkę kieszonkową, bo zwiedzałem z nią pieczarę na *Haraju*. Przyszedłszy o północy do szynku, zapukałem. Moszkowicze już spali, ale Leiba wstał i na dany znak otworzył mi szynk, który zarazem był sypialnią całej rodziny Zażądałem kolacyi, ale Leiba oświadczył, że nie ma już nic do jedzenia, i zastawił przed nami pół kwarty okowity zaprawionej rumem. Wypiliśmy ją w dwójkę, przyczem toczyła się ożywiona rozmowa. Rozprawialiśmy o prześladowaniu żydów w Rossyi; powiedziałem, że i ztąd będziemy ich pędzić, a on zaczął śmiać się ze mnie i drwić sobie z naszej religii. Zastawiwszy przed nami drugą półkwartę okowity położył się na łóżku i usnął. Ja rozmawiałem tymczasem ciągle z Jurkiem o żydach. Przypominaliśmy sobie, jak to Leiba wyzyskuje ludzi; Świstuń zakonkludował, że byłoby najlepiej wyrznąć ich wszystkich. Gdyśmy to mówili, ja miałem już „w głowie“... a Świstuń ciągle twierdził, że najlepiej będzie, jeżeli wyrzniemy żydów.... Na stole przedemną leżał mój nóż, którym krajaliśmy chleb. Wziąłem nóż do ręki, przystąpiłem do łóżka, na którem spał Leiba, stanąłem mu w głowach i . . . (*tu zatrzymał się oskarżony*) „pociągnąłem go po gardle“. Krew trysnęła... ale żyd zerwał się, rzucił się na mnie, powalił na ziemię i rozpoczęła się walka. Żyd krzyczał, obudziła się żydówka, jego żona, służąca Sura i dzieci. Gdy się pasowałem z Leibą, rzucił się Świstuń na Mińcię, a uporawszy się z nią, przyszedł mnie na pomoc. Sura stała w kącie i trzymała dziecko na rękach, które okropnie krzyczało. Kazałem Surze, ażeby poszukała kluczyk od szynkfasu i dała dziecku cukier... Żyd trzymał mnie tymczasem pod sobą... Wtedy przypadł Świstuń, założył mu na szyję sznur z kluczką, dał mi do rąk koniec sznura, ja ściągnąłem i równocześnie pistoletem biłem żyda po głowie. Leibę opuściły siły.. a ja wydobywszy się z pod niego, zacząłem szukać swoich rzeczy.. Dzieci krzyczały coraz silniej a Sura płakała... Zapewniałem ją, że się jej nic nie stanie, byle tylko dała kluczyki od szynkfasu...

Przew. Na co?

Oskarżony. Aby dziecku dać cukier... (*Głosy oburzenia*).

Przew. Cóż się dalej stało?

Oskarżony. Gdy dziecko krzyczeć nie przestawało, zatkałem mu usta, a tymczasem wyprowadził Świstuń Surę do przyległego pokoju. Płakała i prosiła o życie, ale Jurko zdarł jej z głowy chustkę i zawiązał ją na szyi... Gdy się już uciszyło, Świstuń zaczął szukać po komodach za swojemi spodniami i czapką, które dał Leibie do przechowania. Z rzeczy Moszkowiczów nic nie wzięliśmy. Świstuń po „zawiązaniu chustki na szyi Sury“ chciał uciekać, ale zagroziłem mu nabitym pistoletem i szukałem ciągle moich rzeczy; nie mogłem odszukać noża... Wyszliśmy obaj oknem od podwórza, przeleźliśmy przez mur i poszliśmy się obmyć do rzeki, poczem każdy z nas nad ranem udał się na spoczynek. Przyszedłszy o świcie do kasyna, zrzuciłem rzeczy zakrwawione, schowałem je w sali kasynowej na galeryi, i przebrałem się w czystą odzież.

Tak opiewa przy rozprawie obrona Dąbrowskiego, oskarżenie zaś, osnute na ścisłych dochodzeniach i protokolarnych zeznaniach tego oskarżonego i jego towarzysza, powiada w wywodach:

„Dąbrowski przyznaje, że wezwał Świstunia, aby rzucił się na żydówkę w chwili, w której on „obrabiać będzie“ żyda. Tymczasem zeznał Świstuń, że w chwili, w której Dąbrowski „pociągnął“ żyda po gardle, on Świstuń) przykrył pierzyną śpiącą Mincię i przywalił ją ciężarem swojego ciała, a gdy Mincia krzyczeć zaczęła, przybliżył się do niej Dąbrowski, sięgnął ręką pod pierzynę, zdusił jej gardło ręką a potem związał jej jeszcze szyję taśmą od fartuszka. Ta wersya zasługuje na wiarę tem więcej, że sam Dąbrowski przyznał pierwotnie, iż pomagał Świstunowi mordować Mincię.

Według zeznań Świstunia kazał mu Dąbrowski przytrzymać następnie Sarę Tisch za ręce, a sam „zawiązał jej chustkę na szyi“. Zeznał także Świstuń, że gdy dzieci krzyczeć zaczęły, chwycił je Dąbrowski za gardła, i dusił tak długo, aż krzyczeć przestały, poczem z wściekłością „cisnął niemi o ziemię“.

Dzieci te zostały przy życiu, ale tylko przypadkowo, bo Dąbrowski był przekonany, że po tak silnem ściśnięciu gardła a następnie po ciężkiem upadku z znacznej wysokości musiały wyzionąć ducha.

Według wyniku śledztwa — powiada dalej oskarżenie — nie podlega wątpliwości, że obrona obu złoczyńców, jakoby zamiar zamordowania Moszkowiczów powzięli dopiero w szynku, nie zasługuje na żadną wiarę, jak równie nie podlega wątpliwości, że zbrodnia została dokonaną w zamiarze rabunku. Z zeznań świadków wypływa, że Dąbrowski potrzebował wówczas pieniędzy na pokrycie kwoty, którą w kasynie zdefraudował. Tomasz Winter zeznał, że już od dłuższego czasu nosił się Dąbrowski z zamiarem popełnienia jakiejś zbrodni w celu przysporzenia sobie środków materyalnych i że nawet wskazywał na fizyka miejskiego w Żółkwii, człowieka majętnego, jako na upatrzoną ofiarę. Adjunkt sądowy p. Bojomir Żarski zeznał, że Dąbrowski sprzeniewierzył w kasynie 36 złr.; w dniu 26 września wezwał go świadek, aby pieniędze zdefraudowane oddał, w przeciwnym razie sprawa zostanie oddana do sądu. Groźba ta przyspieszyła wykonanie zamiaru. Upatrzył sobie Moszkowiczów, bo wiedział, że posiadają majątek i znaczną gotówkę, której po morderstwie nie znaleziono już w ich mieszkaniu.

(C. d. n.)

OSTATNIA POCZTA

Przy wczorajszem ciągnieniu losów pożyczki państwowej z r. 1864 główna wygrana padła na seryę 3111 nr. 29; ser. 1972 nr. 10 wygrał 20.000 złr.; serya 3111 nr. 68, 15.000 złr.; ser. 1703 nr. 72, 10.000 złr.; ser. 828 nr. 78 i ser. 1097 nr. 86 po 5000 złr. Oprócz tych wyciągnięto następujące serye: 398, 595, 917, 1327, 1575, 1788, 1833, 2521 i 3462.

Z powodu rozsiewanych bezustannie pogłosek o jakichś tajemniczych układach pomiędzy dep. Lienbacherem a przewódcami zjednoczonej lewicy *Vaterland* został upoważniony do kategorycznego oświadczenia w imieniu radcy dworu Lienbachera, że żadne takie układy nie odbywały się i nie odbywają.

Donosiliśmy w swoim czasie, że urząd centralny pocztowych kas oszczędności przesłał wszystkim urzędom pocztowym przeznaczonym do funkcyonowania w charakterze kas oszczędności potrzebne instrukcye i zawezwał je zarazem do oświadczenia się, czy zrozumiały dokładnie wszystkie przepisy. Dotychczas — jak donosi *Presse* — odpowiedziało 1060 urzędów pocztowych i wszystkie z wyjątkiem 90 oświadczyły, że instrukcye te są zupełnie dla nich jasne i zrozumiałe. Po nadejściu odpowiedzi ze strony reszty urzędów pocztowych ustanowiony zostanie termin rozpoczęcia działalności pocztowych kas oszczędności.

Sejm tyrolski na wczorajszem posiedzeniu przyjął jednogłośnie wniosek komisyi w przedmiocie niesienia pomocy ludności dotkniętej ostatniemi powodziami. Pan namiestnik oświadczył, że rząd i Rada państwa zastrzegają sobie zatwierdzenie uchwał sejmowych. Sejm polecił wreszcie deputacyi z 6 członków, aby w imieniu całego kraju wyraziła Najj. Panu podziękowanie za wspaniałomyślną pomoc i okazane względy, poczem sesya została zamkniętą wśród okrzyków na cześć Najj. Pana

Z Cieszyna donoszą w formie pogłoski, że deputowany z Bielska dr. Haase złożył mandat poselski do Rady państwa. Gdyby wiadomość ta sprawdziła się, natenczas łącznie z mandatem dr. Haasego byłoby jeszcze sześć opróżnionych mandatów, gdyż w 16 okręgach odbyły się już wybory uzupełniające.

W nader uroczysty sposób odbyła się onegdaj w Peszcie ceremonia instalacyjna nowego węgierskiego strażnika koronnego. Po dokonanym przez aklamacyę w Izbach połączonych wyborze p. Szlavego, prezes Izby wyższej zawiesił posiedzenie aż do nadejścia Najw. zatwierdzenia wyboru. Po godzinie 12 w południe prezydent ministrów odczytał doręczony mu reskrypt królewski, w którym Najj. Pan oznajmia, że raczył zatwierdzić wybór Szlavego na strażnika koronnego, poczem prezes Izby niższej zawiadomił, że o godzinie 2 popołudniu nastąpi w zamku królewskim ceremonia złożenia przysięgi przez nowego dostojnika. Wszystkie znakomitości stolicy węgierskiej zgromadziły się o naznaczonej godzinie na zamku budzyńskim. W pięć minut po godzinie 2giej Najj. Pan, poprzedzony przez dostojników kościelnych i świeckich, niosących godła władzy królewskiej, ministrów, dygnitarzy dworskich ukazał się w sali posłuchalnej, zajął miejsce na tronie i odebrał przysięgę z rąk nowego strażnika koronnego. Członkowie obu Izb po skończonej ceremonii powrócili do gmachu parlamentarnego. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu, zabrał głos p Szlavy i zapewnił, że będzie wiernie i punktualnie wykonywał obowiązki nowego dostojeństwa. Klejnotom świętej Korony nie grozi obecnie żadne niebezpieczeństwo, gdyż zniknęło ono z chwilą, gdy korona ta spoczęła na głowie wspaniałomyślnego i miłościwie panującego nam Króla (*ogólne oklaski*)

Według *Pol. Corr.* trudno przypuszczać, ażeby przeniesienie się dworu carskiego do Petersburga mogło nastąpić przed świętami Bożego Narodzenia.

Praw. Wiestnik donosi, że studenci aresztowani z powodu zaburzeń w uniwersytecie petersburskim podzieleni zostali na cztery kategorye: a) przywódcy i najbardziej czynni działacze w liczbie 46 wydaleni zostali z uniwersytetu i wysłani do miejsc zamieszkania, z wyjątkiem mających rodziców w stolicy; b) niepełnoletni, w liczbie 23, wciągnięci zgubnym przykładem swoich towarzyszów, zostali tymczasowo wydaleni z prawem ponownego wstąpienia do uniwersytetu, w razie okazania skruchy; c) wolni słuchacze, w liczbie 13, pozbawieni zostali prawa słuchania lekcyj; d) najmniej winni, w liczbie 6, sprawujący się dotąd nienagannie, ukarani zostali aresztem Porządek w uniwersytecie przywrócony. Wykłady nie uległy przerwie.

Senat francuski według wszelkiego prawdopodobieństwa odrzuci uchwaloną przez Izbę deputowanych ustawę znoszącą religijną przysięgę. Sprawozdawca komisyi wnosi odrzucenie i w sprawozdaniu powiada, że przysięga jest instytucyą tak starożytną jak cywiliczacya, zmienianie istoty czysto religijnej lub zniesienie jej zupełnie byłoby przewrotem mogącym sprowadzić nieobliczone następstwa. Senat zgodzi się niewątpliwie na wszelkie reformy, jakich wymaga opinia publiczna, ale musi być ostrożnym względem reform, które byłyby bezpłodne i kompromitujące.

W pojedynku na szpady między deputowanym Andrieux i redaktorem Laurent, o którego odbyciu się doniósł wczoraj telegram, redaktor gambetystowskiego dziennika *Paris* został lekko raniony.

Jak donosiliśmy wczoraj w telegramie, umieszczonym w części artykułu, angielska Izba niższa przyjęła bez głosowania wniosek, żądający utworzenia stałych komisyj parlamentarnych do rozmaitych rodzajów przedłożeń, wnoszonych do parlamentu. Komisye takie, jak wiadomo, istnieją we wszystkich parlamentach europejskich. W parlamencie angielskim dotychczas ich nie było. Przyjęcie wniosku rządowego jest zatem nowem zbliżeniem tradycyjnego regulaminu izb angielskich do przyjętego na stałym lądzie porządku obrad parlamentarnych

Członek gabinetu angielskiego, naczelnik wydziału poczt, Fawcett, zachorował na difteritis.

Z Rzymu donoszą, że rossyjskiego ministra spraw zagranicznych Giersa wczoraj przyjmował król włoski a następnie królowa Dziś ma zdecydować konsylium lekarskie, czy córka Giersa potrzebuje dłużej jeszcze pozostać w Rzymie.

Wczoraj wieczorem ambasada rossyjska dała na cześć ministra obiad, na którym znajdowali się Depretis, Acton, bar. Blanc, posłowie niemiecki i austryacki, oraz wielu członków ciała dyplomatycznego.

Jest już faktem stanowczym, że zwołaną zostanie konferencya w celu ostatecznego załatwienia kwestyi dunajskiej. Konferencya zasiadać będzie w Londynie, rząd angielski rozesłał już zaproszenia. Reprezentantem francuskim na konferencyi będzie Barrère, autor znanego projektu załatwienia tej kwestyi.

Na dzień 28 b. m. rozpisano 12 wyborów uzupełniających do skupczyny serbskiej.

Zaszła przed kilku dniami zmiana ministra spraw zagranicznych w Turcyi przeminęła bez żadnego wrażenia, jako fakt do którego w sferach politycznych nie przywiązywano żadnej wagi; tymczasem nominacya Assima-baszy na miejsce Saida-baszy była jak się okazuje zapowiedzią prawie zupełnej zmiany gabinetu w Konstantynopolu. Jak wczoraj w części nakładu donieśliśmy, Hussein-Husni-basza mianowany został ministrem wojny w miejsce Ghazi-Osmana-baszy, Achmed-Vefik pierwszym ministrem, zaś prezesem rady stanu Aarifi. Po wyjściu gazety nadszedł telegram donoszący, iż kontrolor finansów w Brussie, Munir bej, mianowany został ministrem skarbu.

Niektóre doniesienia mówią, że zmiana gabinetu ma być dziełem stronnictwa Mahmuda-Nedima-baszy, który znów odzyskał wpływ dawniejszy na sułtana. W tym celu zapewne wymyślony został spisek Fuada-baszy, o którym ciągle jeszcze brak pozytywnych wiadomości

Dzienniki londyńskie otrzymały wiadomości z Kairu, że rząd angielski nie zgodził się, ażeby Baker-basza był naczelnym dowódcą armii egipskiej. Baker zatem będzie dowodził tylko żandarmeryą, a dowództwo armii obejmie generał angielski.

Najświeższe telegramy zapowiadają, że między rządami angielskim i egipskim zawarty będzie kompromis, w skutek którego proces przeciw Arabiemu zostanie zupełnie zaniechany.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 grudnia. Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że spodziewane jest wyniesienie ustępującego ministra wojny Ghazi-Osmana-baszy do najwyższej godności wojskowej w armii tureckiej *serdar-ekrema* czyli marszałka.

Budapeszt, 2 grudnia. Izba wyższa przedyskutowała i przyjęła przedłożenia o budowie kolei żelaznej państwowej z Budapesztu do Neuszony, o przyłączeniu batalionów węgierskich do pułków austryackich, oraz o kwalifikacyach urzędników.

Berlin, 12 grudnia. (*Tel. pr.*) Artykuł wstępny najświeższego numeru *Greuzboten* poświęcony jest bytności Giersa u ks. Bismarcka. Końcowy ustęp tego artykułu brzmi; „Zaczepnej polityki Rossya nie potrzebuje się obawiać ze strony sprzymierzonych cesarstw, których przymierze ma jedynie cele pokojove. Zbliżenie się Rossyi do Niemiec mogłoby nastąpić z zaniechaniem plityki, którą

w ostatnich czasach nie bez zasady rządowi rossyjskiemu przypisywano. Stosunki między Wiedniem i Petersburgiem miały być w ciągu ubiegłego lata naprężone i jeżeli tak było, to wizyta Giersa może się przyczynić do ich polepszenia. Chęć zbliżenia się okazana przez Rossyę nie może mieć żadnego wpływu na stosunki Niemiec do Austryi, gdyż przymierze dwóch środkowo-europejskich cesarstw, o którem możemy powiedzieć, że jest formalnem i zadokumentowanem, stanowi podstawę stosunków środkowo-europejskich.

Letzlingen, 1 grudnia. Cesarz Wilhelm i Najd. Arcyks. Rudolf dziś o godzinie wpół do dziewiątej rano podczas śnieżnicy udali się na polowanie, z którego powrócili o godź. 5 po poł. w najlepszem zdrowiu. W południe przybył następca tronu niemieckiego.

Paryż, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj w skutek ataku sercowego zakończył życie szef gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych Delaroche-Vernet, syn sławnego malarza.

Rzym, 2 grudnia. Według półurzędowego doniesienia rossyjski minister Giers, zaraz po przybyciu, prosił o posłuchanie u papieża.

Rzym, 2 grudnia. (*Tel. pr.*) Na posłuchaniu w którem wzięli udział wszyscy ministrowie oprócz chorego Manciniego, król przemawiał w słowach zachęcających do zgody, ażeby rząd został utrwalony i żeby zamierzone reformy prędko zostały wprowadzone w wykonanie.

Wczoraj odbyła się rada ministrów. Pogłoski o przesileniu ministeryalnem są bezzasadne. Radykaliści przygotowują projekt ustawy znoszącej przysięgę polityczną.

Belgrad, 2 grudnia. Sesya skupczyny nie będzie trwała długo. Głównemi przedłożeniami, któremi ma się zajmować, są: budżet i powiększenie armii czynnej o pięć batalionów piechoty.

Konstantynopol, 1go grudnia Według wiadomości urzędowej ministerstwo uzupełnionem zostało jak następuje: Savfet-basza, sprawy zagraniczne, Assim-basza, wydział sprawiedliwości, Kiamil-basza, wydział dóbr religijnych, Achmet Ratib, wydział marynarki. Godność szeika-ul-islam otrzymał Achmet-Essad-effendi. Ministrowie Ali-Saib, Subhi, Mustafa, Hassan-Fehmi i Mahmud Neddin pozostają na swoich stanowiskach.

Sułtan, z powodu lekkiego zapalenia gardła, nie był dziś w meczecie, stan jego zdrowia jest jednak zupełnie zadawalniający.

Londyn, 2 grudnia. Izba niższa ukończyła dyskusyę nad reformą regulaminu. Dziś po południu zamknięcie parlamentu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 grudnia 1882, godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 174·25, Węg. akcye kredyt. 281·75, Akcye anglo-austr. 121·50, Akcye banku Union 114·80, Akcye kolei Karola Ludwika 305·—, Akcye kolei północnej 270·—, Akcye kolei południowej 136·—, Akcye kolei Alföld. 167·—. Akcye kolei Elżbiety 209·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 159·50, Wiedeńskie losy 124·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 93·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·50, Losy regulacyi Cisy 108·80, Losy tureckie 25·50, Węgierska renta 118·50, Akcye banku związkowego 109·25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·17·$^1/_2$, Węgierskie losy 116·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 1 grudnia 1882, godzina 5 min. 40. Akcye kredytowe 289·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 304·—, Południowa —·—, Renta papierowa 76·22, Galicyjskie listy zastawne 100·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·75, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·47$^1/_2$, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 2 grudnia 1882, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 291·—, Anglo-Austr. 121·50, Unionbank 115·—, Kolej Karola Ludw. 305·—, Południowa 136·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9 47·50. Rubel papierowy 1·17·$^1/_4$. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 1 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·50 do 10·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 32·— do 32·25 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na jesień) 9.40 do 9·43 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13 12 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 174·— m, żyto —·— m., spiritus 52·75, olej rzepakowy 64·75 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·75 fr., olej rzepakowy 85·75 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie **katalog czasopism** na które przyjmuje prenumeratę, tudzież **spis nowych tańców**.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat domu bankowego *„Leitha“ w Wiedniu.*

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności na dzisiejszy inserat Piotra Miączyńskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 2 grudnia 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 732,8mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 7.4°C. Psychrometr wilgotny — 8.1°C. Prężność pary 2.1mm. Wilgoć 81%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE4 Ozon 8.

Temperatura powietrza — 5.9°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 759.8mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 2 grudnia 1882 r.

Hotel George'a

Pp. I. hr. Koziebrodzki z Skały. A. Oborski z Hussowa. I. Rosenstock z Skałatu.

Hotel Langa.

Pp. K. Hütter z Wiednia H. Simon z Wiednia. G. Müller z Wiednia. L Mandl z Wiednia B. Scharf z Wiednia. J. Zadig z Wrocławia

Hotel Angielski.

Pp W. Rogojski z Tarnowa. Dr. J. Mikulicz Krakowa. Dr F. Fruchtman ze Stryja.

Hotel Warszawski.

Pp. Ks. J. Peters z Zaleszczyk J. Kacznrba z Jaworowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. L. hr. Cigala do Ispasa. B. br. Poper do Wełdzirza R Morawski do Sarnek. Z. Włodek do Dąbrowicy. G. Nowotny do Mikołajowic. T. Chobrzyński do Podsadek. S. Gyra do Wełdzirza.

Pociągi kolejowe.

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min 39 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min 20 przed południem mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego)

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 5 min 45 pociąg omnibusowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 1 grudnia 1882.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	303	50	307	
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166	50	169	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	303	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	75	99	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	25	91	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	75	99	—
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los $41^1/_2$ l.	86	60	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	75	101	75
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	50	98	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	50	101	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97	50	99	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	54	5	65
Dukat cesarski	5	55	5	66
Napoleondor	9	42	9	52
Półimperyał	9	72	9	82
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	$16^1/_2$	1	18—
100 marek niemieckich	58	10	58	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 29 listopada 1882

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.30	76.45
luty-sierpień	76.30	76.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	76.95	77.10
kwiecień-październik	77.15	77.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	118.—	118.75
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	130.—	130.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	136.—	136.50
„ „ 1864 po 100 zł.	174.—	174.50
„ „ 1864 po 50 zł.	173.—	174.—
Renty Com. po 42 lir austr.	40.—	42.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	145.50	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	91.—	91.20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94.35	94.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.—	100.—
Galicyi	97.50	98.50
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.20	98.80
Węgier	98.50	99.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	121.75	122.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	292.70	293.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	850.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	831.—	833.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	585.—	586.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	209.75	210.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2714.—	2719.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	306.25	306.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	167.75	168.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	344.—	344.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	136 —	136.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159.—	159.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	98.90	99.15
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	—.—	91.50
„ „ „ „ po 5 proct.	97.75	98.25
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.75	98.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.50	101.—
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.50	101.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.50	100.70
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ proc.	100.75	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.90	94.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.—	94.50
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ po 100 zł. w. a.	102.—	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	99.25	99.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.70	93.10
z r. 1867	99.40	99.80
z r. 1868	94.50	95.—
z r. 1872	—.—	94.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	93.—	93.30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.50	175.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108.50	109.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	20.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	34.75	35.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.25
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	63.—	64.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	26.75	27.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 25	39.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.—	119.30
Paryż za 100 fr.	47.15.—	47.20.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.66.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.46.50	9.47.—
Rossyjski imperyał	9.74.—	9.76 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 1 grudnia 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	25
„ „ „ w srebrze	76	95
Renta w złocie	94	30
5% austr. renta marcowa	91	05
Akcye banku wiedeńskiego	829	—
„ „ kredytowego	290	50
Londyn	119	05
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$47^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	40

Konkursa.

L. 8110. (8096 3—3)

C. k. Starostwo w Rudkach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę prowadzącego metryki izraelickie w Komarnie z terminem do końca grudnia b. r. w myśl §. 4 rozp. Ministr. z 15 marca 1875 l. 12944, dopros by własnoręcznie pisanej dołączyć ma dokumenta udowodniające dotychczasowego zatrudnienie i stopień wykształcenia, oraz poddać się w c. k. Starostwie egzaminowi co do znajomości dotyczących przepisów i języka krajowego

Podania należycie ostemplowane wnieść należy do c. k. Starostwa w wyż oznaczonym terminie.

Rudki, dnia 25 listopada 1882,

Kuratele.

L. 6017. (7977 3—3)

C. k sąd powiatowy zawiadamia, iż Stanisław Kolasa z Osieka za marnotrawcę uznany i pod kuratelę oddany został.

Kuratorem ustanowiono Wojciecha Grossa z Osieka.

Kęty, dnia 28 października 1882 r.

L. 7529. (8126 1—3)

Fedora Semczycza z Berezowa wyżnego uznano marnotrawcą

Kuratorem ustanowiono dla niego Jurka Genika z Berezowa wyżnego.

Z c. k. sądu powiatowego

Peczeniżyn, dnia 30 października 1882.

L. 4948. (8130 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Skałacie uznaje Piotra Lachowicza z Chmielisk głupowatym i ustanawia dla niego Jurka Masło z Chmielisk kuratorem.

Skałat, dnia 20 lipca 1882.

L. 5209. (8098 1—3)

Na podstawie uchwały Złoczowskiego c. k. sądu obwodowego uznano Dmytra Zacharków z Łapszyna marnotrawcą nadając mu Tomka Mrozowskiego z Łapszyna za kuratora.

Brzeżany, dnia 28 czerwca 1882.

Wyroki prasowe.

L. 19842. (7960)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i 37 up. że treść artykułu umieszczonego w Nr 5 czasopisma „Głos wolny" z dn 19 listopada 1882 pod napisem: „Kronika" w ustępie od słów: „Podnosząc atoli głos" do słów „o wemu wyzyskiwaniu" zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 20 listopada 1882.

L. 19609. (7916)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp.k i §. 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 117 czasopisma „Słowo" z dnia 11 listopada 1882 pod napisem: „Od Terebowły" w ustępie od słów „Iskażitże" do słów „uuiju s Rymom" zawiera znamiona występku z § 302 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 17 listopada 1882.

L. 24829. (8051)

C. k. sąd krajowy karny w Krakowie na wniosek c k. Prokuratoryi państwa w myśl §. 493 orzekł:

1) Że treść odezwy Towarzystwa „Czerwonego Krzyża" partyi socyalno rewolucyjnej z daty Warszawa 1 września 1882, poczynającej się od słów „Zabieramy głos" a kończącej się słowy „do współudziału w naszej działalności" zawiera w sobie istotę czynu występku z §. 305 i 310 kk

2) Dalsze rozpowszechnienie tej odezwy zostaje zabronionem.

C. k sąd krajowy karny

Kraków, d. 24 listopada 1882.

Licytacye.

L. 4771. (7637 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w kwocie 1082 zł. 2 ct. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 17 stycznia, 19 lutego i 15 marca 1883, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 171 w Baryszu położonej, ciało tabularne stanowiącej dłużniczki Sabiny Zalewskiej własnej pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki bankowej w kwocie 3835 zł. 83 ct. w.a przyjęta.

2. Wadyum wynosi 10pr ceny wywołania.

3. Realność ta będzie na wyznaczonych terminach tylko wyżej ceny wywołania lub za takową najwięcej oflarującemu sprzedaną.

4 Resztę warunków przejrzeć można w ts, registraturze.

O tem zawiadamia się strony, oraz wiadomych wierzycieli, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 24 maja 1882, jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo zastawu na realności powyższej nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub też później wcale lub wcześnie doręczoną być niemogła przez ustanowionego obecnie kuratora w osobie c. k. notaryusza Maksymiliana Heldenburga i edykta

Monasterzyska, 20 września 1882.

L. 11.914. (7685 2—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia, że celem ściągnięcia resztującej sumy 10.190 zł. 50 ct. z 7 prc. odsetkami od 6 lipca 1881 rozpisuje się na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l 23 i 25 w Tarnopolu położonej, wedle Dom 2 pag. 65 n 7 haer. Jakóba Wolfa Zinkesa własnej, a to: na 20 grudnia 1882, dnia 31 stycznia 1883 i dnia 23go lutego 1883 zawsze o godzinie 10tej z rana

Cena wywołania 40 000 złr. w. a.

Wadyum 4000 zł, a w.

Dalsze warunki, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Tarnopol, dnia 24 października 1882.

L. 11.636. (8123 2—3)

Dnia 22 grudnia 1882, 25 stycznia i 26 lutego 1883 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k 12/78, w Czerchawie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Mojżesza Karp przeciw Janowi Loret pto 13 zł. 14 ct aw. z przyn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 940 złr.

Wadyum 94 złr.

Przy pierwszych dwoch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Sambor, 24 września 1882.

L. 11.578. (7666 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi samborskiej kasy oszczędności w kwocie 395 zł. 85 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 2 d/45 n w Samborze w dzielnicy Przemyskiej położonej, wedle Dom Caal II str. 485 n. 4 haer. dłużników Aarona i Mindli Freiwilligów własnej, pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności t. j. sumę 2020 zł. 84 ct. aw., wadyum zaś wynosi kwotę 202 zł. a. w.

2) Do tej sprzedaży ustanawia się dwa termina a to: na dzień 25 stycznia i 22 lutego 1883 na których takowa tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

3) Gdyby jednakowoż tej ceny na tych terminach uzyskać nie można, natenczas ustanawia się celem ułożenia warunków lżejszych dalszy termin na dzień 29 marca 1883 o godzinie 10 rano, na który się wierzycieli hipotecznych pod tym rygorem wzywa, iż nie jawiących się jako milcząco przystępujących do wniosków jawiących się, uważać się będzie.

Dalsze warunki, wyciąg tabularny i akt ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tej uchwale zawiadamia się strony interesowane, c. k. Prokuratoryę skarbu, c. k. główny urząd podatkowy w Samborze, Jakóba Triéhtera jako cessyonaryusza Leiby Trau, Nechemiasza Banunkla, jako egzekutora testamentu Ozyasza Gotthelfa, deklarowanych spadkobierców Ozyasza Gotthelfa, a mianowicie Chaję Wieselthier, Feigę Badian i Sarę Gotthelf — Chanę Finsterbusch imieniem małoletnich Feigi i Mariem Finsterbusch, Markusa Reicha, Hersza Grauera, jako zarządcę masy konkursowej Czarny Majer. Towarzystwo zaliczkowe i przemysłowe w Samborze, Jakóba Pillersdorfa i niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Daszkiewicza, wreszcie wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza albo w czas, albo też wcale doręczoną być nie mogła, lub którzyby do tabuli po 21m lipca 1882 weszli, do rąk kuratora adw. dr. Fiternika z zastępstwem adw. dr. Steuermanna i przez edykta.

Sambor, 17 października 1882.

L. 5333. (7780 1—3)

W dniach 10 stycznia, 7 lutego i 8 marca 1883 o 10 godz. rano przymusowo sprzedaną będzie połowa z połowy realności pod lk. 71 w Soninie położona, Julii Szmucowej własna, na zaspokojenie sumy 60 zł. przez Salamona Schächtera wywalczonej.

Cena szacunkowa wynosi 170 zł.

Wadyum 17 zł. a w.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 30 sierpnia 1882.

L. 32139. (7951 1—3)

Krakowski sąd delegowany zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości Maryi Cyprerowej 1000 zł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 88, w Krowodrzy, Franciszki Lasocińskiej własnej, dnia 17 stycznia i 14 lutego 1883 każdym razem o godzinie 10 rano, na których ta realność tylko za cenę szacunkową w kwocie 4000 zł., która jest zaraz m ceną wywołania, lub wyższą sprzedaną będzie

Wadyum 400 zł.

Inne warunki sprzedaży, akt oszacowania, wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po dniu 22 września 1882 do hipotski weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, ustanowionym zostaje adw. dr. Klein z substytucyą adw. dra Pieniążka w Krakowie.

Kraków, 11 listopada 1882.

L 6082. (7778 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 500 zł. z pn. odbędzie się dnia 15 stycznia 1883 o godz 10 rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 453 n. 263 st. rep 15 w Rakszawie położonej l. w. h. 542 objętej, Józefa Kuszaja własnej.

Cena wywołania 950 zł

Wadyum 47 zł 40 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 7 września 1882.

L 3957. (7783 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 10 stycznia, 7 lutego, 7 marca 1883 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod N. 141 w Stryszawie, składającej się z przeszło 6 morgów gruntu i zabudowań gospodarskich, Jana i Zofii Cyganików własnej, niehipotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, a na trzecim nawet niżej takowej.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Siemień, 20 sierpnia 1881.

L 11297. (8078 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi, podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego przeciw Seligowi Scharf w kwocie 7491 zł. 9 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 62 m w Kołomyi położonej, pierwotnej pretensyi Banku hipotecznego w kwocie 9000 zł. w. a. z pn. wedle lib. on. t II pag. 168 n. 10 on. za hipotekę służącej, Seliga Scharfa wedle libr haer. t. II pag 533 n. 7 haer. własnej, w dwóch terminach t. j. dnia 12go stycznia i dnia 16 lutego 1883 w każdym z tych dni o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie w biurze VI.

Na tych terminach realność w mowie będąca nie będzie sprzedaną niżej ceny wywołania, którą stanowić będzie wartość jej w kwocie 19232 zł. w. a. przy udzieleniu pożyczki banku przyjęta.

Wadyum wynosi 1924 zł. a. w. i może być złożone bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych gal. tow. kred. ziemskiego, c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego lub c. k. uprz. austr. węgierskiego banku według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej". Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w ts. registraturze

Gdyby w mowie będąca realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 16 lutego 1883 o godzinie 4 po połud z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obie strony, wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby po dniu 18 sierpnia 1882 jako dniu wydania extraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza licytacyę rozpisująca, lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, przez ustanowionego kuratora adw. dr. Zakrzewskiego i edykta.

Kołomyja, dnia 26 października 1882.

L. 10721. (7924 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że w celu wydobycia resztującego kapitału 24.386 zł. a. w. z pn. przez Zdzisława Krynickiego gal. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie dłużnego przedsięwziętą będzie na dniu 4go stycznia i na dniu 8 lutego 1883 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż części dóbr Krynica na imię Zdzisława Krynickiego zapisanych.

Cena wywołania wynosi kwotę 53.250 zł. a. w.

Każdy z licytujących winien złożyć przed licytacyą wadyum w kwocie 5.325 zł. bądź w gotowiznie, bądź w ksiażeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego lub austr. węg. banku, albo też w gal obligacyach indemnizacyjnych.

Gdyby dobra te w dwóch pierwszych terminach za cenę wywołania sprzedane nie zostały, wyznacza się w celu ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 8 marca 1883 o 10 godz. rano

Resztę warunków i ekstrakt tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

O czem się z życia i miejsca pobytu nieznanych Mikołaja Swiczawskiego, Jana Dolskiego, Abrahama Silbersteina, Marcina Müllera, Oswalda Zach, Chaima Fischer, Maurycego Blauer, Izaaka i Salamona Berger, Perlę Stuzer i Bazylego Krynickiego i tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyę rozpisująca albo wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została i tych którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t j po dniu 20 lipca 1882 do tabuli krajowej weszli, przez kuratora adw. dr. Budzynowskiego z zastępstwem adw. dra Pawlińskiego i przez edykta zawiadamia.

Sambor, 30 września 1882.

L. 5900. (7978 1—3)

C. k sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kosztów sporu w kwocie 7 zł 53 ct. wa. z pn. odbędzie się na rzecz Maryanny Strzępa przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr. 128 w Srednim należącej do dłużnika Józefa Depowskiego dnia 29 stycznia, 5 marca i 9 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania wynosi 100 zł., a wadyum 20 zł.

O czem zawiadamia się chęć kupna mających, wierzycieli podzastawnych i tych którzyby po wydaniu niniejszej rezolucyi prawo nadzastawu uzyskali przez kuratora Dr. Strzelbickiego.

Ropczyce, 6 października 1882.

L. 6383. (7811 1—3)

W dniu 12 lutego 1883 o 9 godz. rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod l. k. 281 w Rakszawie położona l. w. h. 463 objęta Wojciecha Piechoty własna na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 500 zł. względnie 490 zł.

Cena szacunkowa wynosi 900 zł.

Wadyum 45 zł, w. a

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Łańcut, 14 września 188.

L. 4790. (7853 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Leizora Rubinsteina w kwocie 129 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 76, rep. 60 w Dydkowie w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskim dłużnika Szymona Szydłowskiego własnej w dniu 15 lutego 1883 o 10 godzinie rano w zabudowaniu sądowem w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 830 złr wyprowadzona, zakład wynosi 83 złr.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sieniawa, d. 28 sierpnia 1882.

Licytacye.

L. 2676 (7958 2—3)

Dnia 11 stycznia i 12 lutego 1883 o 9 godzinie z rana odbędzie się przymusowa licytacya realności nietabularnej, Semena i Maryi Wintoniaków nr. 100 top. 4181 et 4182 w Zielonej, na rzecz pretensyi Nuchima Drümmera pto. 215 zł. z pn.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 2825 zł. niedopuszczalna.

Wadyum 283 zł. w. a.

Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, 12 października 1882.

L. 3872. (8012 2—3)

C. k. sąd del. miejski w Wadowicach wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi Joachima Löbla Fischera w kwotach 310 zł. 240 zł., z pn. odbędzie się w dniu 25go stycznia 1883 o godzinie 10tej rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 31 w Radoczy wyk hip. 22 objętej, egzekuta Tomasza Wojcika a raczej tegoż masy spadkowej własnej, przy którym to terminie realności w mowie będące także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania 860 zł. wadyum 86 zł. w. a.

Wadowice, dnia 30go października 1882.

L. 5333. (7780 2—3)

W dniach: 10 stycznia, 7go lutego i 7go marca 1883, o 10 godz. rano przymusowo sprzedaną będzie połowa z połowy realności pod l. k. 71 w Soninie położona, Julii Schmucowej własna, na zaspokojenie sumy 60 zł. przez Salamona Schächtera wywalczonej.

Cena szacunkowa wynosi 170 zł. wadyum 17 zł w. a.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, 30 sierpnia 1882.

L. 6582. (7987 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na dn. 23 stycznia, 23 lutego i 23 marca 1883 o 10 godzinie rano odbędzie się licytacya realności pod l. k. 65 w Czersiowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Michała Borys własnej, na rzecz Berla Pineles pto 18 zł w. a.

Cena wywołania 140 złr.

Wadyum 14 złr.

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn, 30 września 1882.

L. 3350. (7537 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Frysztaku odbędzie w dniach 4 stycznia, 1 lutego i 1 marca 1883 o godz 10 rano publiczną sprzedaż realności pok l. k. 54 subrep. 61 w Lubli położonej Zofii Kosiowej własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Warunki w registraturze.

Frysztak, 30 wreśnia 1882.

L. 10.871. (7648 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Stryju odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 588 złr. a. w. z pn. w dniu 11 stycznia 1883 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż relności pod l. k. 15 w Lisiatyczach położonej, ciało tabularne stanowiącej, a wedle księgi gruntowej wykaz hip. 213 Iwana i Ołeksy Kizymów własnej.

Cena wywołania 1000 zł. a. w.

Wadyum 50 zł.

Realność będzie sprzedaną najwięcej ofiarującemu także poniżej ceny szacunkowej.

Wyciąg tabularny można przeglądnąć w registraturze.

Stryj dnia 18 październik 1882.

L. 6151. (8085 3—3)

W dniach 14 grudnia 1882, 24 stycznia i 16 lutego 1883 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Haliczu przymusowa sprzedaż nietabularnej realności pod CN 23 sub. rep 163 w Jezupolu położonej, dłużnika Terofana Nedostupa własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 146 zł. 47 ct. wal. a. z pn., że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 430 zł.

Wadyum 43 zł.

Reszta warunków i akt oszacowania w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz dnia 11 października 1882.

L. 8863. (8071 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że na prośbę Piotra Stelmaszczuka celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Michałowi Hnatyga pretensyi 55 złr. z pn. przedsięweźmie w dniach 22 grudnia 1882, 26 stycznia i 23 lutego 1883 każdym razem o 9 godzinie przed południem przymusową publiczną sprzedaż gruntu około jednego morga obejmującego, ciała tabularnego niestanowiącego, Michała Hnatygi własnego, w Zarzeczu pod l k. 97 położonego, a to przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 110 złr. a. w, a poręczne 10 procent.

Resztę warunków licytacyjnych oglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn, dnia 8 listopada 1882.

L. 2961. (7889 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 21go grudnia 1882 i dnia 22 stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż należącej wedle Dom. Tom I pag. 238 i 240 n V haer. do Jakuba i Chawy małżonków Menasches $^1/_4$ części stanowiącej ciało tabularne połowy realności w Dynowie pdo lk. 9 położonej, pod nazwą „jedna połowa domu murowanego pod lk. 9 w Dynowie", na zaspokojenie wierzytelności Griny Ehrlich w kwocie 272 złr. wal. a. z przyn.

Cena wywołania 375 zł.

Wadyum 38 złr. w. a.

Na wypadek niesprzedania tej części realności w pierwszych dwóch terminach, wyznacza się do ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 25 stycznia 1883 o godzinie 9 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół ocenienia i resztę warunków sprzedaży można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

O tej sprzedaży zawiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 3 czerwca 1882 na tej części realności prawa zastawu nabyli, lub którymby niniejsza i dalsze tej sprzedaży dotyczące rezolucye sądowe z jakiegobądź powodu nie zostały doręczone do rąk kuratora Izraela Schreiera kupca w Dynowie.

Dubiecko dnia 29 sierpnia 1882.

L. 5020. (7891 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, iż dla zaspokojenia dłużnej sumy 19 zł. aw. zpn. na rzecz Josła Kraus i tegoż częściowego cessyonaryusza Mojżesza B Fenisnigera odbędzie się w dn. 19 grudnia 1882 i w dniu 23 stycznia 1883 zawsze o godzinie 11tej przed południem w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności Bartłomieja Dziedzic własna, pod l. 24 w Strzelczyskach położona nietabularna za lub wyżej ceny szacunkowej 195 zł. a w., a gdyby takiej ceny nieuzyskano wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 30 stycznia 1883.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem p Wiktora Krokowskiego, c. k. notaryusza w Mościskach.

Mościska, dnia 30 lipca 1882.

L. 11.030 (8083 3—3)

W dniach 22 grudnia 1882, 26 stycznia i 26 lutego 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l k. 19 w Radłowicach położonej, wyk hip. l. 68 i 205 objętej, w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw spadkobiercom śp. Fedia Kondziołki i Michałowi Kondziołka pto 93 złr. 76 ct. wal. austr. z przyn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 30 września 1882

L. 12.046. (7607 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu rozpisuje celem ściągnięcia wierzytelności Abla Landesberga w sumie 11.000 złr. z pn., tudzież wierzytelności galic. kasy oszczędności w sumie 1740 zł. 40 ct. w. a. z pn. ponowną przymusową licytacyę dóbr Kołodróbka w sądowym powiecie Zaleszczyckim położonych, do dłużniczki hr. Ostrorogowej należących, w jednym terminie, a to 26 stycznia 1883 o godzinie 10tej przed południem z tem, że dobra te i niżej ceny szacunkowej i wywołania w sumie 323.479 złr 69 ct w. a. jednakowoż nie niżej ceny 100 000 złr. w. a. sprzedane będą.

Wadyum 32.350 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się wszystkich wierzycieli do rąk własnych; nadto wszystkich tych wierzycieli, którzy po dniu 3 lutego 1880 uzyskali na tych dobrach prawo zastawu, albo którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny obecna uchwała licytacyjna lub też dalsze w tej sprawie zapaść mające uchwały wczas lub wcale doręczonemi być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora dra Glogiera.

Tarnopol, dnia 17 października 1882.

L. 3165. (8067 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Mojżesza Siederera przeciw Chaimowi Leider o 150 zł. w. a (z większej 300 zł.) z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 15 stycznia, 19 lutego i 27 marca 1883 zawsze o 10 rano publiczna sprzedaż realności w starym Kosowie położonej w wykazie pod l. 558 ksiąg gruntowych tejże gminy wykazanej z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 500 zł. lub wyżej, przy trzecim terminie zaś i niżej, zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki w kwocie 50 zł. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki mogą w ts. registraturze być przejrzane.

Kosów, 4 kwietnia 1882.

L. 3343. (7777 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie przeciw Antoniemu Stopyra, Tomaszowi Kuca i Jana Naroga o 156 zł. 69 ct z pn. z większej 300 zł. pochodzącej — odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie egzekucyjna sprzedaż realności w Brzozie stadnickiej pod l. k. 325 rep. 166/163 Antoniego Stopyra własnej. realności tamże pod l. k. 131 Tomasza Kucy własnej i realności tamże pod lk. 130 Jana Naroga własnej, w trzech terminach a to dnia 8 stycznia, 5 lutego i 5 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 rano

Cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa a to co do realności lk. 325 recte 166/163—400 złr. lk. 131—580 zł. lk. 130—600 zł., stosownie do tego wynosi wadyum 40 zł., 58 zł. lub 60 zł w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut 1 czerwca 1882.

L. 31300. ((8107 3—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu rozpisuje niniejszem licytacyę celem wydzierżawienia konsumcyjnego

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, opłacie tego podatku podlegającego,

b) od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, na lata 1883, 1884, 1885 a to: na jeden rok albo bezwarunkowo na trzy lata albo wreszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na następujący drugi i trzeci rok mianowicie:

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania wynosi od mięsa zł.	ct.	od wina zł.	ct.	razem zł.	ct.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu na dniu
1	Kozłów	III	1115	80	26	67	1142	47	6 grudnia 1882 rano.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania i ma być przy ustnej licytaayi do rąk komisarza licytacyjnego złożone.

Pisemne oferty takiemże 10 prc., wadyum zaopatrzone można wnieść do godziny 5 popołudniu dnia termin dotyczącej licytacyi poprzedzającego do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

Bliższe warunki licytacyi i spisy miejscowości do każdego pojedynczego okręgu dzierżawnego należące można przejrzeć tutaj.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 25 listopada 1882.

Pohorecki.

L. 4301. (7905 3—3)

W dniach 14 stycznia, 21 lutego i 21 marca 1883, o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności Samuela Ronisa własnej pod Nk. 128 w Grzymałowie położonej nietabulowanej, celem zaspokojenia sumy 81 zł 41 ct. z pn. na rzecz Jana Subtelnego.

Cena wywołania 400 zł. w. a., wadyum 10pr.. Resztę warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, 30 września 1882.

L 1987. (7784 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 10go stycznia, 7 lutego i 7 marca 1883 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod Nconsp. 156|302 w Suchej położonej Franciszka Pasierbka własnej niehypotecznej na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, a na trzecim nawet niżej takowej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł., a wadyum 50 zł.

Resztę warunków przeglądać można w tutejszej registraturze.

Slemień, 20 sierpnia 1881.

L. 22.267. (7991 2—3)

W drodze egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 23 lipca 1880 l. 17.174 celem zaspokojenia wierzytelności 3000 złp z procentem po 5 prc. od 1go grudnia 1878, już przyznanemi kosztami sporu 30 złr. 36 ct. i egzekucyjnemi 6 złr 81 ct., 4 złr. 97 ct., 49 zł. 72 ct. i kosztami obecnemi 9 zł 36 ct. a. w. c. k. sąd krajowy w Krakowie dozwala przymusowej sprzedaży realności pod l. 176 dz. VIII w Krakowie Maryi Racheli 2 im Rosenfeldowej, Abrahama Mojżesza 2 im. Rosnera i Racheli Beili 2 im Molknerowej własnej, na rzecz Bractwa odwiedzającego chorych „Chewia Bicker Cholim" — pod następującemi warunkami:

Licytacya odbędzie się w c. k. sądzie krajowym w Krakowie w trzech terminach 29 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1883, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Realność rzeczona sprzedaną będzie na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej a na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1139 złr. w. a.

Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. ceny szacunkowej, czyli kwotę 114 zł. zł a w. w gotówce lub w papierach wartościowych, jako kaucye wedle obowiązujących ustaw służyć mogących wedle kursu w dniu licytacyi.

Akt oszacowania tej realności rowineż wyciąg hipoteczny w ts. registraturze a w w dniu licytacyi w komisyi licytacyjne przejrzeć lub odpisać można.

Gdyby realność rzeczona na żadnym z powyższych trzech terminów licytacyi sprzedaną nie została — wyznacza się celem podania ułatwiających warunków termin na dzień 27 marca 1883 o 4 po południu, na którym wszyscy wierzyciele i właściciele sprzedać się mającej realności stawić się mają, gdyż inaczej nie stawający, jako przystępujący do wniosku większości stawających uważani będą.

Dla wierzyciele niewiadomych z miejsca pobytu, lub którzyby po dniu 29 września 1882 do hipoteki weszli, ustanawia się kuratorem adw. dr. Schoena.

Kraków, 20 października 1882.

L. 6344. (7779 2—3)

W dniach 22 stycznia, 19 lutego i 28 marca 1883 o 10 godz. rano, przymusowo sprzedaną będzie realność pod lk. 58 rep. 11 w Woli dalszej położona, l. w. h. 197 objęta, Wojciecha Piekarza własna na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1000 złr.

Wadyum 100 zł. w. a

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze. C. k. sąd powiatowy

Łańcut 14 września 1882.

L. 23 19. (7825 2—3)

Dnia 29 stycznia 1883 odbędzie w tutejszym sądzie B. N. 6 licytacya realności pod l k. 43 na przedmieściu plebania w Drohobyczu położonej ut. dom. Plebania T. I. p. 363 n. h. Michała i Józefy Jaremów własnej na rzecz Izaaka Herscha dw. im. Tauba w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie resztującej 205 zł. w. a. z pn. z tem, iż na powyższym terminie realność powyższa także i niżej ceny szacunkowej 1203 zł. 70 ct. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania, która jest cenę szacunkową.

Warunki licytacyjne, akt ocenienia, wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze. C. k sąd powiatowy.

Drohobycz, 28 października 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8430. (7865 3—3)

Złoczowski c. k sąd obwodowy udziela panu Dr. Ludwikowi Wrabetzowi, c. k. notaryuszowi z siedzibą w Chodorowie, z dniem 1 listopada 1882, ogólną delegacyę do przeprowadzenia czynności sądowych, względem których delegacya c. k. notaryusza jako komisarzy sądowych w myśl §. 183 lit. a ustawy z dnia 21 maja 1855 Nr. 94 Dz. p.p. jest dopuszczalną i które na podstawie ces. patentu z dnia 9 sierpnia 1854 Nr. 208 Dz. i rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 7 maja 1860 Nr. 120 Dz. p p. p. p. i stosownie do §. 78 ces. patentu z dnia 20 listopada 1852 Nr. 251 Dz. p. p. do zakresu działania tegoż c. k. sądu obwodowego należą, dla wszystkich miejscowości teraźniejszego okręgu c. k. sądu powiatowego w Chodorowie.

Złoczów, dnia 28 października 1882.

L. 45465. (7839 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek podania Jana Obertyńskiego de pres. 16 października 1882 l. 45465 o wydzielenie części parceli kat. l. 299, całej parceli l. 471/1 i części parceli 472/1 z majętności tabularnej Udnow ustanowionym został, dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Nepomucena Włodka względnie dla tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych prawonabywców kurator w osobie p. adw. Dr. Majewskiego z substytucyą p. adw. Dr. Gajewskiego, i że uchwała na tę prośbę powzięta do rąk kuratora doręczoną została. Rzeczą przeto kurandów będzie celem przestrzegania swych praw odpowiednie przedsięwziąć kroki.

Lwów, dnia 28 października 1882.

L. 6233. (7826 3—3)

C. k. Peczeniżyński sąd powiatowy w sprawie spadkowej po zmarłym bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w dniu 12 lipca 1866 gospodarza w Słobodzie rungurskiej Mikołaju Rybczuku uwiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryę Rybczuk, że pertraktacyą spadku po jej ojcu Mikołaju Rybczuku na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia wdrożył, i wzywa ją, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia swoje prawa do spadku albo u ustawionego dla niej kuratora Jury Rybczuka albo w tutejszym sądzie zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, inaczej spadek ten imieniem jej z kuratorem dalej pertraktowanym i przyznanym zostanie.

Peczeniżyn, 30 września 1882.

L. 22281. (7833 3—3)

C. k. sąd krajowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Kaziemierza Baranowskiego w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic banku hipotecznego we Lwowie przeciw niemu pcto. 483 zł. 483 zł i 8916 zł. 63 ct. z pn. kuratorem adw. Dr. Schöna z substytucyą adw. Dr. Władysława Wilkosza i doręczenie t. s. uchwały z 22 września 1882, l. 20469, oraz wszystkich dalszych w sprawie tej zapaść mających uchwał kuratorowi zarządza i o tem Kazimierza Baranowskiego zawiadamia.

Kraków, 13 października 1882.

L. 5207. (7728 3—3)

Sąd obwodowy wzywa wszystkich, którzyby o życiu Jędrzeja, Jakóba Słabego z Bańskiej albo o śmierci tegoż, według podania zmarłego w pierwszy wtorek po dniu 15 sierpnia 1873, w Małkowicach parafii Przemyków, powiecie Pinczów, guberni Kieleckiej w Królestwie Polskiem na cholerę, wiadomość mieli, aby o tem tutejszy c. k. sąd obwodowy albo kuratora tegoż Jędrzeja Jakuba Słabego adwokata Janczurę w Nowym Sączu w ciągu 3 miesięcy zawiadomili.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, 22 września 1882.

L. 6181. (8052 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że dnia 14 marca 1881 zmarła w Schanghai w Chinach Józefina Ferenz ze Śniatyna.

Gdy pobyt powołanych do spadku ustawniczych spadkobierców Rozalii Ferenz i Józefa Ferenz nie jest wiadomy, więc wzywa się ich, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego w tutejszy sądzie zgłosili się i oświadczenie spadkowe wnieśli w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z kuratorem w osobie c. k. notaryusza Franciszka Piszeka ustanowionym i z deklarowanymi spadkobiercami przeprowadzone będzie.

Śniatyn, 23 pazdziernika 1882.

L 35949. (7832 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany cywilny w Krakowie ustanawia dla niewiadomego z życia i miejca pobytu P. Dziubczyńskiego w sprawie egzekucyjnej A. Birknerowej kupcowej w Krakowie przeciw temuż P. Dziubczyńskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu o zapłacenie sumy 490 zł. 43ct wa. kuratorem ad actum p. Dr Henyka Schoena adw. w Krakowie zaś Dr. Władysława Wilkcsza adw. w Krakowie zastępcą tegoż kuratora ad actum, celem doręczenia temuż ustanowionemu kuratorowi ad actum uchwał w sprawie niniejszej zapadłych a P. Dziubczyńskiemu doręczyć się mających O czem się tegoż P. Dziubczyńskiego niniejszym edyktem zawiadamia z poleceniem by albo tak ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum potrzebnych do obrony praw jego swiadków dostarczył, lub innego sobie zastępcę obrał i o tem sądowi tutejszemu doniósł.

Kraków, 13 listopada 1882.

L 15260. (7864 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z bytu i pobytu ks. N Hadasika a wrazie tegoż śmierci niewiadomych tegoż spadokobierców, że przeciw niemu Alfred Mysłowski pozew o uznanie za zgasłe praw domagania się zaspokojenia sumy 140 zł. w stanie biernym dóbr Mykietyńce, Uhorniki i Podłuże zaintabulowanej i wydanie mu z depozytu sumy 2250 zł. w listach zastawnych i 657 zł. 94 ct. w. a. w książeczkach kasy oszczędności wniósł, który ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Kwiatkowskiemu z zastępstwem adw. Dr Katzenellenbogena do wniesienia obrony w 90 dniach doręczonym został.

Jest tedy rzeczą pozwanej strony ustanowionemu kuratorowi swą informacyę udzielić lub innego rzecznika sądowi wskazać, inaczej bowiem złe skutki zaniechania sama sobie przypisać będzie musiała.

Stanisławów 11 listopada 1882.

Księgi gruntowe.

L. 8039. (8125)

C. k. sąd powiatowy w Busku ogłasza, że arkusze posiadania sporządzone we formie wykazów hipotecznych wsprawie założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Czanyż z miejscowością Pordy wyłożone do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów tych wnoszone być mogą ustnie lub na piśmie w tym sądzie do dnia 5 grudnia 1882, na którym ewentualne dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

Z c. k. sądu powiatowego

Busk, 29 listopada 1882.

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

Rada powiatowa Stanisławowska rozpisuje konkurs na posadę sekretarza z pensyą stałą rocznie 1000 zł. Wymaga się dokładnej znajomości ustaw państwowych i krajowych, oraz obu języków krajowych i języka niemieckiego. Podania opatrzone certyfikatami przyjmuje do dnia 1go lutego 1883 Prezydyum Wydziału powiatowego w Stanisławowie. (7632 8—?)

Wydział Rady powiatowej.

L. 8915. (8110 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 2715 zł. 57 ct. m. k. czyli 2851 zł. 75 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 4600 zł. m. kons. na hipotekę dóbr Szarwark w powiecie Dąbrowskim położonych spadkobierców ś. p. Józefa Wexberg własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 lipca 1881 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 22 listopada 1882.

Magister farmacyi

poszukuje z dniem **15 grudnia r. b. umieszczenia** pod adresem **St. W. Doboszyński**, Apteka w Horodence. (8111 1—3)

Samowary rossyjskie

W. Adamowicz Brody

Herbata karawanowa

z Moskwy

wyłącznie komisowo w handlu

W. Adamowicza

BRODY

w oryginalnych pakietach, zaopatrzonych plombą i banderolą o 1/1, 1/2 i 1/4 funta w cenie **złr. 2.50, 3.50 i 4.50** za funt, przy 10ciu funtach 11ty gratis. (8638 2—20)

W. Adamowicz Brody

w wielkim wyborze od złr. 15 i wyżej.

L. 5 ul. Kopernika L. 5.

Znana firma od 23 lat.

Poleca:

OBUWIE

dla dam i dzieci

eleganckie, trwałe, i tanie z własnego wyrobu.

Zamówienia wykonują się tak w miejscu jakoteż i na prowincyę w najkrótszym czasie i podług najnowszej mody.

Obuwie niedogodne przyjmuję napowrót.

Z szacunkiem

ARBASZEWSKI.

5 ul. L. Kopernika L. 5.

(8113 2—2)

Na cytrze

na fortepianie i śpiewu

udziela nauk gruntownych

Emil Kalinowski

metr muzyki

Adres: **ul. Łyczakowska l. 7.** na I. piętrze w lewo

Jego kompozycye **na cytrę** są w księgarniach do nabycia

Cytry

wypróbowane i **STRUNY** poleca **najtaniej.**

Instrumenta przegrane kupuje lub mienia (8019 2—6)

Najnowsze tańce!

z dawanej z wielkiem powodzeniem w Wiedniu operetki Ad. Müllera

„DER KLEINE PRINZ"

Wiegen Walzer 90 ct., Babuszka-Polka 60 ct. Potpouri Nr. I, Nr. II po 1 zł. 50 ct.

Z opery komicznej **„Tea" Lecocq'a**

Potpourri 90 ct., Kadryle 60 ct., „Cliquot-Galop" 48 ct.

Bardzo ładne Walce O. Heyera „Nacht & Morgen" 90 ct.

Ostatnie kompozycye Straussów:

Jana op. 407. „Italienischer Walzer" (Lust. Krieg) zł. 1

Edwarda op 207. „Heitere Weisen" Walzer 1 zł.

„ op. 208. „Die Träumerin" Polka Mazurka 72 ct.

„Niezapominajki karnawałowe" Zbiór tańców na **r. 1882/3,** zawierający **12 kompozycyj** Farbach'a, Fausta, Osmańskiego itd. zł. 2.5.

Przez orkiestry lwowskie „da capo" grywane:

STRAUS Edw. op. 205. „Lebende Blumen" Walce zł. 1.

WALDTEUFEL op. 156. „Immer oder Nimmer" Walce 90 ct.

nabyć można

w Wypożyczalni i Składzie

NUT

Gubrynowicza i Schmidta

(pod zarządem K. WILDA).

Ul. Akademicka l. 3.

(8114 3—4)

Tutki

CYGARETOWE z najlepszego papieru, cygaretowego francuskiego (Panama, Persan, Mais, Abadie, Armenien, Ananas, Le Houbleu i t. p.) wyrabia od kilku lat istniejąca fabryka

Józefy Ptaszyńskiej

przy ulicy Halickiej licz. 5, I. piętro (w podwórzu).

Cena tutek z kartonami: Nr. 1.2.3 i 4 za 1000 sztuk od zł. 1.10 ct. do 1.40 ct. Te same złocone lub czarno litografowane o 10 ct. wyżej za 1000 sztuk. Pudełka na 100 sztuk cygar 5 ct. **Maszynki** do robienia cygaretek są na składzie. Zamówienia wysełają się jak najspieszniej.

Adres: **Józefa Ptaszyńska, l. 5,** ulica **Halicka** I. piętro. w podwórzu.

Nadzieja życia

powróciła!!!

(własne słowa wyzdrowiałego).

Publiczne

pismo dziękczynne

i

sprawozdanie

z dnia 21 sierpnia 1882

o wyleczeniu

od matki, która donosi, że radość panuje w rodzinie, ponieważ jej córka, której stan zdrowia był najniepomyślniejszy, wyzdrowiała przez używanie preparatów słodowych, przez piwo zdrowia i koncentrowany ekstrakt słodowy Jana Hoffa.

Do c. k. nadwornego dostawcy większej części książąt Europy, pana

Jana Hoffa,

c. k. radcy, odszczególnionego złotym krzyżem zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich, **w Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2 kompktoar i skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8**

Jedyna córka moja cierpiąca już od 5 lat na gwałtowny kaszel i ból w piersiach, dała mi powód do najokropniejszych obaw. W tem zwróciłam pewnego dnia uwagę na pańskie anonse i zamówiłam sobie na próbę pańskie piwo słodowe. Od tego czasu, t. j. od stycznia do początku lipca, używa córka moja piwo słodowe, jak niemniej koncentrowany ekstrakt słodowy i przychodzi tak znacznie do sił, że ą już jako wyleczoną uważać możemy. Wszyscy upatrujemy w Panu wybawiciela naszego dziecka i jesteśmy Panu dozgonnie wdzięcznymi

Nowytarg, dnia 21 sierpnia 1882.

Z poważaniem

H. Iebi, właścicielka dóbr w Nowymtargu w Styryi.

Jego król. Mość

król Danii polecił adyutantowi swemu, by oświadczył fabrykantowi panu **Janowi Hoff,** że bardzo wysoko ceni **skuteczność jego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego „Doświadczyłem z przyjemnością",** tak opiewa królewskie oświadczenie **„zbawienną siłę leczniczą Hoffa ekstraktu słodowego na sobie samym, jak nie mniej u kilku członków mej rodziny".**

Główny skład **we Lwowie:** Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban. *Biała*: Zabystrzan. apt. *Brody:* wszystkie apteki. *Bochnia*: I. Michnik. *Budzanów*: Jasiński. *Czerniowce*: J. Golichowski, bracia Tabakar, Ign. Schnirch. *Drohobycz*: T. Jabłoński, L. Dobrzyniecki. *Gródek*: Zipius. *Jarosław*: J. Rhom apt., S. Ettenberg, Wisłocki apt. *Jasło*: T. W. Barglewicz apt. *Kołomyja*: Jan Sidorowicz. *Kraków:* Jan Janiga, J. Trauczyński, Edward Fuchs, W. Redyk Stockmar, Wiśniewski apt. *Nowy Sącz*: J. Grossbrad i apteki. *Przemyśl*: M. Kozłowski, M. Krug. *Rzeszów*: A. Karpiński apt., Schaitter & Comp., Neugebauer. *Sambor*: K. Maresch, Aleksiewicz apt. *Sanok*: Hochdorf, Józ. Ryncza(r)ski. *Stanisławów*: Jan Macura aptek. Albin Amirowicz i Kalman Jonasz. *Stryj*; D. J. Nussenblat & Comp., *Suczawa*: Ed. Liszka apt. *Tarnopol*: wszystkie apteki. *Tarnów*: W. Müldner. *Żurawno*: Tomaszewski apt.

(6990 8—12)

Najprzyjemniejszych

podarunków na GWIAZDKĘ

można dostać w sklepie perfum

JANA IHNATOWICZA

mag. farmacyi, ulica Kopernika licz. 3, w Filii w Krakowie Sukiennice l. 20.

(8040 2—?)

Słuchajcie i zdumiewajcie się!

Chcąc zadość uczynić licznym zamówieniom, widziałem się spowodowanym zakupić od upadłej wielkiej fabryki srebra Britania resztę zapasu towarów **„nowo ulepszonego srebra Britania"**, które pozbywam po każdej cenie, a właściwie powiedziawszy **prawie darmo.**

Za przesłaniem należytości lub za pobraniem takowej w kwocie **8 zł. 50 ct.** otrzyma każdy wyszczególnione tu przedmioty w ilości **53** sztuk za czwartą część właściwej ich wartości.

6 najwyborniejszych nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą stalową
6 najlepszych widelców
6 ciężkich łyżek stołowych
12 takich samych łyżeczek do kawy
6 dezertowych nożów służących także dla dzieci
6 dezertowych widelców „ „ „
6 wybornych podstawek
1 ciężką chochelkę do rosołu, wyborną
1 ciężką chochlę do mleka
1 tablet 30 cm.
2 noże do tranżerowania i widelec

Wszystkie 53 sztuk kosztowały przedtem przeszło 30 zł. a dziś je otrzymać można za bajecznie niską cenę **8 zł. 50 ct.**

Wszystkie powyższe przedmioty w ilości 53 sztuk zaopatrzone są stemplem fabrycznym **„Echt neuverbessertes Britannia"** i są z najwyborniejszego metalu, który jedynie trudno rozróżnić nawet po upływie dwudziesto-pięcioletniego użytku od prawdziwego srebra, za czem przemawia następująca gwarancya.

Gwarancya. Oświadczam niniejszem, że za każdą u mnie zakupioną garniturę **całą kwotę** zwracam, jeźli towar w przeciągu 25 lat poczernieje.

W skutek olbrzymiego zakupna powyższych garnitur wskazanem jest najszybsze zamówienie, które wystosować należy do

L. Nelken's

Britania-Silber-Fabriks-Hauptdepôt

Wien I., Maria Theresienstrasse Nr. 32.

N. B. Komu towar nie konweniuje, temu zwracamy pieniądze bez przeszkody.

Proszek do czyszczenia srebra „Britania" w wielkich pudełkach po **15 ct.**

(7819 6-12)

Zaszczytnie znana

przeszło 25.000 tomów polskich, francuskich, niemieckich i angielskich obejmująca

CZYTELNIA

KAROLA WILDA

oraz tegoż największy w kraju

Skład i wypożyczalnia nót

(33.000 sztuk)

uzupełnione najświeższemi nowościami, otwarte zostały na nowo. w dotychczasowym lokalu **ul. Akademicka l. 3** pod firmą:

GUBRYNOWICZ i SCHMIEDT

a pod specyalnym kierunkiem

KAROLA WILDA.

Ceny i warunki Abonamentu jak najprzystępniejsze.

(8310 1—?)

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** a przez Filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu** od dnia 1 listopada 1882 począwszy

ASYGNATY KASOWE

4 procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
4½ „ „ **60** „ „

Wszystkie znajdujące się w obiegu 3-procentowe asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem będą oprocentowane, **począwszy od dnia 1 grudnia** 1882 po 4%, zaś znajdujące się jeszcze w obiegu 4-procentowe asygnaty z 60-dniowem wypowiedzeniem, **począwszy od 1 stycznia 1883** po 4½% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.

Lwów, 30 października 1882.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (7452 9—?)

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWAROW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

Porcelanę saską z królewskiej fabryki „Meissen“ **Serwisa stołowe,** herbaciane, kawowe i deserowe i artykuły luksusowe, ze sławnym starym, neibieskim deseniem w wszystkich językach **„ZWIEBEL“** zwanym.

(1363 2—?)

W **każdym** domu rodzicielskim, jako też i w rękach pp. **nauczycieli,** opiekunów, powinno się znachodzić dziełko **Dr. ANTONIEGO BERGERA** (wydanie III nowe), pod tyt: **„Przewodnik dla młodzieży“** (dla obojga płci), w słabościach z zakażenia krwi pochodzących, oraz najnowsze sposoby leczenia, **z przydatkiem o onanizmie i o prostytucyi. — Nabyć można u autora** za 1 zł., **za pobraniem** pocztowem 1 zł. 20 cnt.

Także udzielam rady listownie pod dyskrecyą. — Ulica Karola Ludwika l. 7. **Ordyn. domowa od 3—5 popoł.** (3026 31-?)

Kolońska fabryka MASEK Bernharda Richtera w Kolonii

rozsyła franco katalogi na r. 1883

[jednakże nie prywatnym]

H, 42249. (7603 3—4)

KSAWERY BUDKOWSKI

były Baletmistrz Teatrów Warszawskich

udziela naukę gimnastyki i tańców

tak w domach prywatnych jak we własnem mieszkaniu, Rynek l. 12 1-sze piętro,

obok handlu korzennego p. Padewskiego.

(6778 9-?)

Prenumeratę

na

wszystkie czasopisma

tak krajowe jako też i zagraniczne przyjmuje księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie,

(7841 3-6)

Anlage- und

Speculations-

Käufe in allen Combinationen (Tauschoperationen, Prämien, Consortien ɔc.) sowie Käufe und Verkäufe von **Los- u exotischen** Papieren vollführt anerkannt **reel** und **discret** zu **Originalcoursen** das

Bankhaus „LEITHA“ (Halmai) Wien Schottenring 15.

Erprobte Information, gewissenhafte Rathschläge, reichhaltige Brochure u. Probenummern des Börsen- und **Verlosungsblattes „LEITHA“** gratis und franco.

(.818 6-13)

Wiktora Hugo

Nędznicy

romans w 10 tomach

w nowym przekładzie W. Limanowskiej

opuścił prasę

we LWOWIE, nakładem

KSIĘGARNI POLSKIEJ

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 12 złr.

(7528 3—6)

Dra. Karola Mikolascha

Hiszpańskie

Wina lecznicze

chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież

Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów

jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiedniu w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach: Dr. Brauna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawickiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stockloefa, Załozieckiego i i t. d,

Skład główny w aptece pod „Gwiazdą“

Piotra Mikolascha we Lwowie.

W Krakowie w apt. p. F Gralewskiego.

W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.

Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej i dla państw ościennych u

Wilh. Maagera w Wiedniu Heumarkt 3. (7879 5-?)

(8112 1 3)

Ważne dla Dam.

Chcąc zadość uczynić wzmagającym się coraz bardziej wymogom szanownych gości, postaraliśmy się przeto w należytym czasie o sprowadzenie na sezon zimowy 1882/3 wielkiego zapasu

prawdziwych francuskich

KAPELUSZY DAMSKICH

najnowszego i najgustowniejszego fasonu, po cenach **zadziwiająco tanich.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz filcowy, pluszowy, aksamitny lub bobrowy najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwemi strusiemi i fantastycznemi piórami itd. **Ceny kapeluszy od 3 zł. 50 ct. do 12 złr. 50 ct.**

Grand Magasin de Modes

w Krakowie

l. Grodzka $\frac{55}{4}$

Starszego lekarza sztab. Dr. G. Schmida.

OLEJ do USZ

(Gehör Oel)

wylecza szybko i gruntownie chroniczną głuchotę, fluksyę i strzykanie w uszach nawet w najzastarzalszych i najuporczywszych wypadkach! Przykry szum w uszach jak niemniej lekką głuchotę usuwa zaraz, jak to potwierdzają setki poświadczeń. — Cena flaszki z opisem używania **2 złr.**

Główny skład i sprzedaż en gros u

Piotra Mikolascha

we Lwowie.

W WIEDNIU „Engel Apotheke am Hof Nr. 6.“ (7884)

Na Gwiazdkę!

Najnowsze i najgustowniejsze

wyroby z drzewa oliwkowego, pliszu, bronzu i skóry,

jako to: garnitury kompletne na biurka damskie i męskie, kandelabry, lichtarze, kałamarze, popielniczki, necesserki damskie i męskie, ramki do fotografij, teki do papierów z urządzeniem, pugilaresy, portmonetki, tytoniecki, cygarnieczki, kasetki, garnitury do palenia, tacki na bilety wizytowe, lusterka do podróży, scyzoryki i nożyczki angielskie, szachownice, praski na karty, szkatułki na marki, grzebienie, szczotki itp. przedmioty.

Albumy do fotografii

w najgustowniejszych oprawach i we wszystkich formatach — od zł. 2.50 do najbogatszych.

***Najnowsze ramki amerykańskie* (MORA)**

do fotografij we wszystkich formatach.

Wielki wybór

Papierów listowych francuskich i angielskich, oraz

Papiery listowe de fantaisie z najmodniejszemi emblemami, dewizami, nagłówkami, inicyałami.

PERFUMERYA francuska i angielska

w pięknych kasetach od złr. 2.50, do najbogatszych, poleca

Skład papieru, galanteryi i dzieł sztuk pięknych

we Lwowie, przy placu Maryackim.

Ceny umiarkowane.

Zamiejscowe zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

(8115 1—3)

Księgarnia

F. H. RICHTERA | H. Altenberga

we Lwowie

przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma i dzieła peryodyczne w kraju i zagranicą wychodzące i takowe jak najregularniej w miarę wychodzenia dostarcza.

Uskutecznia wszelkie zamówienia na książki, pisma i inne artykuły w zakres księgarstwa wchodzące w jak najkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych.

(7654 4—6)

Na jesień i zimę!

Największy wybór bawełnianych, wełnianych i jedwabnych **kaftaników, spodni, pończoch i skarpetek,**

wełniane kamizelki z rękawami (Jagdgilets),

wełniane i jedwabne chusteczki na szyję,

Płótna i stołową bieliznę.

Główny skład gotowej bielizny, angielskich nieprzemakalnych płaszczy, Kołnierzyków, Manszet i Krawatek

poleca po najumiarkowańszych stałych cenach

F. S. Bardasz

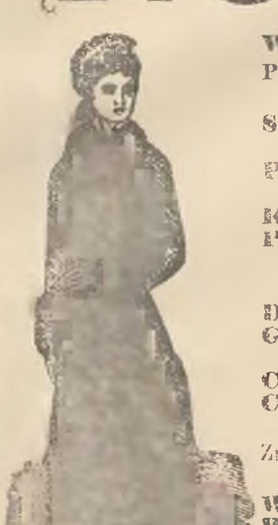
we LWOWIE naprzeciw kościoła Katedry l. 9.

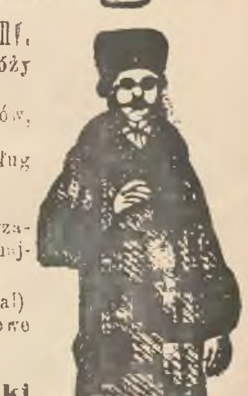
(6469 11—12)

Na sezon zimowy!

MAGAZYN FUTER (6592 11—12

P. Czapczyńskiego





we Lwowie, ul. Halicka l. 1, dom własny.

Poleca wszelkie gatunki futer do miasta i do podróży podług najnowszych fasonów, a mianowicie:

Szuby do podróży z niedźwiedzi, szopów i baranów, krymskich (doublony).

Paletoty futrzane męzkie do miasta podług nowego kroju we wszystkich gatunkach.

Kurtki do polowania.

Paletoty futrzane damskie z wyłogami futrzanemi lub bez wyłogów na sposób męzki, podług najnowszego fasonu.

Dolmany i rotundy futrzane damskie (sortie de bal)

Garnitury damskie (kołnierz i zarękawek) nowe fasony.

Czapeczki damskie nowy fason.

Czapki męzkie i kołpaki futrzane, **zarękawki** myśliwskie, **deki** do sani i przed łóżka.

Znaczny zapas **materyj jedwabnych i wełnianych** francuskich na wierzchy do futer.

Wierzchy do futer damskich gotowe każdego czasu

Wierzchy do futer męzkich „ „ „

Skóry na futra we wszystkich gatunkach pojedyńczo lub też hurtownie.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia z największą starannością i sumiennością, a zarazem gwarantuje za prawdziwość, trwałość i dobroć towaru — przy w[...]ieniach odstępuje rabat.

Cenniki na żąd[...]

Po cenach najumiarkowańszych

sprzedaję w 12tu **moją firmą** zaopatrzonych sklepach

N A F T Ę

najprzedniejszej jakości **nieeksplodującą** w 4ch sortach, a mianowicie:

Kryształową N. 0 — salonową N. 1 — białą N. II — żółtawą gospodarską N. III.

Kupującym na raz większą ilość Nafty, począwszy już od 10 litrów **opuszczam stosowny rabat.** — Ktoby większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty,** za któremi kupioną naftę **częściowo** w każdym moim sklepie odbierać może.

Nafty eksplodującej, lubo znacznie tańszej, jako łatwo zapalnej a przeto niebezpiecznej w moich składach nie trzymam.

Utrzymuję też na składzie i sprzedaję po cenach najniższych najlepszej jakości:

Świece stearynowe i parafinowe. — Oliwę do lamp i do maszyn.

Smarowidło powozowe i Oleje naftowe konserwujące drzewo.

Mydło, krochmal, sodę i farbkę do prania bielizny.

Na prowincyę wysyłam wymienione towary za przekazem do każdej stacyi kolejowej po otrzymaniu zamówienia.

Gdy ceny tych artykułów często się zmieniają, doręczę na żądanie Cennik.

PIOTR MIĄCZYŃSKI

we Lwowie, Sykstuska 47.

(7207 7—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego pod Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw.